Nr. 27. Kraków, Piątek 4 Lutego 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . **1** złr. 80 ct.
w państwie austryackiem . . . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

*Z redakcyą założonego świeżo pisma literackiego we Lwowie „**Ruch**" zawarliśmy układ, mocą którego prenumeratorowie „Nowej Reformy" otrzymywać będą **Ruch** po znacznie, bo o 1/3 część zniżonej cenie. Prenumerata **Ruchu** dla naszych prenumeratorów kosztować będzie:*

kwartalnie . . . . *1 złr. 20 ct.*
miesięcznie . . . *40 ct.*

***Ruch** wychodzi 1 i 16 każdego miesiąca, w zeszytach 4ro-arkuszowych, zbroszurowanych w okładce.*

Po Sejmie.

III.

Obok sprawy języka ruskiego w szkołach średnich o której pisaliśmy w poprzednim artykule— głównie zajmowały Sejm sprawy budżetowe i wiążące się z niemi szczegołowe kwestye.

Wiadomo, że Wydział krajowy w swym projekcie budżetu wniósł był podwyższenie dodatków do podatków na fundusz krajowy o 1 cent a mianowicie z 30 na 31 cent. od 1 złr. podatku. W chwili, gdy komisya budżetowa rozpoczęła swoje czynności, nie było jeszcze wiadomem, jaki będzie wynik budżetów funduszów indemnizacyjnych, i czy będzie można dodatek indemnizacyjny zniżyć. W obec tego było rzeczą zupełnie naturalną, iż w komisyi budżetowej usilnie starano się o takie w budżecie krajowym oszczędności, żeby można obejść się bez podniesienia dodatków do podatków na cele krajowe, wszelkiego bowiem nowego obciążenia opodatkowanych ile możności unikać należy. Gdy jednak okazało się, że dodatek indemnizacyjny da się zniżyć o 2 cent. — że zatem przy podniesieniu dodatku krajowego o 1 cent jeszcze zawsze opodatkowani doznają pewnej ulgi — gdy zresztą owo zamierzone zaoszczędzenie w funduszu krajowym nie dało się inaczej osiągnąć, jak tylko przez ograniczenie i cofnięcie wstecz rozpoczętej od kilku lat akcyi na polu ekonomicznem, w kierunku melioracyj rolniczych, regulacyi rzek i podnoszenia przemysłu — przeto wszczęła się w Sejmie walka pomiędzy zwolennikami takiej bezwzględnej oszczędności z jednej strony, a tymi, którzy mniemali, iż nie godzi się cofać kraju z drogi owej ekonomicznej pracy, skoro można na niej wytrwać bez nowego obciążenia opodatkowanych.

Walka ta przybierała chwilowo charakter walki między komisyą budżetową a komisyami fachowemi. Pierwsza zajmowała przedewszystkiem stanowisko budżetowe — starała się przeto przeszkodzić tym wszystkim wydatkom, któreby mogły spowodować podwyższenie dodatku krajowego w myśl wniosku Wydziału. Drugie zapatrywały się na tę sprawę przeważnie ze stanowiska fachowych, poruczonych im przedmiotów, więc ze stanowiska potrzeb rolnictwa, przemysłu, w ogóle rozwoju ekonomicznych stosunków kraju. żądały przeto uchwalenia tych wszystkich wydatków, które są niezbędne, ażeby rozpoczęta w tym kierunku praca nie została powstrzymaną — co byłoby z istotną krzywdą kraju. A trzeba przyznać, że komisye te były w swych żądaniach bardzo umiarkowane, nie żądały jakichkolwiek zbytkowych wydatków, nie kreśliły daleko sięgających planów, ale poprzestały na samej kontynuacyi tego, co już rozpoczęto. Sejm też przyznał słuszność tym komisyom — wnioski ich zostały przyjęte. Jak zaś drobną była kwota, o którą tu chodziło, dowodzi najlepiej fakt, iż budżet przez Sejm uchwalony jest zaledwie o trzydzieści i kilka tysięcy wyższy od projektu komisyi budżetowej, tak, iż po podwyższeniu skutkiem tego dodatku do podatków o 1 cent, co ma przynieść 99.500 złr. — jeszcze przeszło 60.000 złr. zwyżki kasowej pozostanie. Taka zwyżka kasowa bardzo może okazać się użyteczną w roku 1888. kiedy są przewidywane, nieuniknione nowe wydatki, kiedy niewiadomo, czy będzie można dodatek indemnizacyjny zniżyć, a niewątpliwie Sejm będzie się starał uniknąć nowego obciążenia opodatkowanych.

Ten zatem sposób załatwienia sprawy wydaje nam się szczęśliwym. Nie ucierpiały na nim wydatki inwestycyjne, które były marszałek dr. Zyblikiewicz słusznie nazwał błogosławionym posiewem przyszłości, — ciężary opodatkowanych nie zostały zwiększone, — a prawdopodobna znaczniejsza zwyżka kasowa z roku bieżącego, ułatwi pomyślne załatwienie sprawy budżetowej w latach następnych bez nowych obciążeń. Zaś cofnięcie się wstecz na drodze owych inwestycyj byłoby dla kraju niewątpliwą klęską.

W związku z tą sprawą jest kwestya krajowych dodatków do podatków konsumcyjnych. Poruszona przed dwoma laty przez posła Abrahamowicza w formie wniosku o krajowe dodatki do opłat kosumcyjnych od napojów, weszła w tym roku na porządek dzienny, już jako projekt Wydziału krajowego, a została jeszcze przez posła Wernickiego rozciągnięta na inne artykuły spożywcze, n. p. na mięso. Oba te projekta odesłane do komisyi podatkowej, na szczęście w niej utknęły, i nie zostały już do pełnej Izby wniesione. Powiedzieliśmy „na szczęście" — jesteśmy bowiem tej formie opodatkowania stanowczo przeciwni. Pomimo wszelkich argumentacyj teoretyków fiskalnych — podatek konsumcyjny na artykuły niezbędnych potrzeb szerokich warstw ludności nałożony, wydaje nam się w samem swem założeniu niesprawiedliwym. Opłaca go człowiek ubogi w tymsamym stosunku co bogaty który nie może swej konsumcyi artykułów niezbędnych potrzeb tak rozszerzyć, ażeby opłacony przy tem podatek odpowiadał dochodowi — a tylko podatek dochodowi odpowiedni, jest sprawiedliwym. Jeżeli A ma sto razy więcej dochodu niż B to przecież nie będzie on mógł swej konsumcyi n. p. mięsa podnieść stokrotnie, aby podatek przy tem opłacany był w stosunku do dochodów obu opodatkowanych. Co do mięsa szczegółowo, to wszelkie większe opodatkowanie konsumcyi tego artykułu a więc i jego podrożenie jest wprost zgubnem w kraju, w którym lud tak niesłychanie mało mięsa konsumuje, a w którym statystyka jaskrawe podaje cyfry fizycznej degeneracyi ludności. U nas raczej wszelkiemi sposobami starać by się należało o potanienie tego artykułu, aby jego konsumcyę ile możności podnieść i rozszerzyć. Jeżeli dodamy, że pobór podatków konsumcyjnych, a więc i dodatków do nich, jest bardzo kosztowny, tak, że dla zyskania wydatnego wyniku finansowego musianoby te krajowe dodatki wymierzyć bardzo wysoko; że dalej ciężar opodatkowania tego spadłby głównie na oba stołeczne miasta kraju, i tak już niestosunkowo wysoko obciążone — że nakoniec zachodzi tutaj ta niesprawiedliwość, iż osoby moralne (koleje, banki, w ogóle akcyjne stowarzyszenia) podatku tego opłacać nie będą, bo nie są konsumentami— to nie można jak tylko cieszyć się, że te wnioski nie wyszły z komisyi podatkowej, i życzyć należy, aby już więcej światła dziennego nie ujrzały.

Wzajemne niedowierzania.

Codziennie powtarzają się urzędowne zaręczenia ze strony wszystkich mocarstw naprzemian o szczerej chęci utrzymania pokoju. ale też również codziennie mnożą się dowody urzędowe, iż się wcale nie wierzy w owe zaręczenia, pochodzące od sąsiada, a mimo to każde mocarstwo ma protensyę do tego, aby mu wierzono, chociaż samo innym niedowierza. Taką grę prowadzi przedewszystkiem ks. Bismark względem Francyi. Nic zatem dziwnego, że wzajemne naprężenie stosunków potęguje się coraz bardziej, że w końcu będzie musiało przyjść do wybuchu.

Wyrazem tego niedowierzania, iż pokój da się utrzymać, w Austro-Węgrzech jest urzędowe stwierdzenie faktu o potrzebie rychłego zwołania delegacyj wspólnych dla uchwalenia nadzwyczajnych kredytów dla armij oraz o potrzebie przedłożenia obu parlamentom projektów o nadzwyczajnych kredytach dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

To urzędowe stwierdzenie tego niedowierzania najbliższej przyszłości mieści się w odpowiedzi węgierskiego prezydenta ministrów p. Tiszy na interpelacye p. Iranyiego.

Oto w sejmie węgierskim d. 31 stycznia podczas rozprawy budżetowej o „wspólnych wypadkach" p. Iranyi zażądał od prezydenta ministrów wyjaśnień o obecnym stanie polityki zagranicznej. Żądanie swoje złożył mowca w następujących trzech pytaniach:

1) Czy w naszych stosunkach do mocarstw zagranicznych, a szczególnie do Niemiec zaszła jaka zmiana od czasu, jak prezydent ministrów w sejmie, a minister spraw zagranicznych w delegacyach udzielili swoich wyjaśnień....?

2) Czy rząd jeszcze ciągle ma nadzieję, iż się mu uda utrzymać pokój i zapewnić nie będąc zmuszonym do czynienia ofiar z interesów kraju?

3) Czy rząd jeszcze ciągle trwa w postanowieniu i przekonaniu, aby utrzymać niezależność ludów bałkańskich i traktatami zabezpieczoną im samoistność, i aby je w interesie monarchii bronić środkami energicznemi, jeżeli tego będzie potrzeba, a inaczej nie będzie można tego uczynić?

Na powyższe pytania odpowiedział p. Tisza bezzwłocznie. Odpowiedź ta opiewa:

„Spodziewam się, iż mi panowie przyznacie racyę, że na mem stanowisku w mych oświadczeniach muszę być więcej przezornym, niż w takich czasach bywa poseł, chociaż i interpelant — przyznaję to chętnie — był rzeczywiście ostrożnym. Co do pierwszego pytania, mogę stanowczo odpowiedzieć, iż nie uległy żadnym zmianom. Stosunek jest ciągle taki, jakim był według określenia ministra spraw zagranicznych w delegacyach. — Co do drugiego pytania, odnoszącego się do nadziei utrzymania pokoju, spodziewam się tego i dzisiaj. Tu korzystam ze sposobności, aby zwrócić uwagę na pogłoski o uzbrojeniach, o których i poseł wspominał. Otóż wiadomo Panom, że w Europie — nie wyłączając Szwajcaryi i Belgii — chociaż wszystkie państwa jednakowo okazują troskę o utrzymanie spokoju, że w Europie niema ani jednego państwa, któreby nie pragnęło być w tym stanie, iżby w razie zawiedzenia się w swoich nadziejach potrafiło własnemi siłami bronić własnych interesów. Atoli to nie jest przygotowaniem się do wojny; jest to tylko środkiem przezorności. Według mego zdania każdy rząd, któryby wśród takich okoliczności i w takiem jak nasze położeniu zaniedbał się w zarządzeniu takich środków przezorności, zasłużyłby rzeczywiście na naganę parlamentu. Takie wyłącznie z przezorności wynikające środki będą i u nas zarządzone, a stanie się to, czego nie taję przed W. Izbą — po części przez zasięgnięcie zezwolenia od kompetentnych ustawodawczych czynników.— Niczego nie zaniedbamy, lecz proszę natarczywie już naprzód W. Izbę, aby owych środków nie brała za przygotowania do wojny, lecz li tylko za środek przezorności użyty w tym celu, abyśmy w razie, gdyby spokój został zakłócony — a spodziewam się, że tak nie będzie — interesów naszych mogli bronić i innym sposobem. — Myślę, iż dokładniejszej odpowiedzi nie można odemnie żądać".

Taką była odpowiedź ministra, dokładna chociaż krótka na dwa pierwsze pytania, a wcale żadna na pytanie trzecie, odnoszące się do ludów bałkańskich. Zamiast odpowiedzi na to pytanie, dał wyjaśnienie powodów, jakie skłaniają i celów, do jakich zmierzają zarządzane środki ostrożności. Powodem jest przezorność, a więc brak zaufania w zapewnienia pokojowe, a celem bronienie samych siebie, gdy się tego okaże potrzeba.

Tego samego dnia, kiedy minister Tisza dał w sejmie węgierskim powyższe wyjaśnienia, w Berlinie półurzędowa inspirowana *Post* ogłosiła artykuł przeciw gen. Boulangerowi pod napisem: „na ostrzu noża", rzucający jaskrawe światło na groźny charakter obecnej sytuacyi. Książe Bismark twierdził stanowczo, że Niemcy Francyi nie zaczepią, a zarazem dodawał, że ani pod rządami Freycineta, ani pod obecnemi Gobleta nie przypuszcza, aby Francya Niemcy zaczepiła, chociaż tenże sam minister wojny, gen. Boulanger jest w tym gabinecie, jak był w tamtym. Mimo to obawa przed zaczepką ze strony Francyi powtarza się na przeróżne tony ustawicznie we wszystkich inspirowanych dziennikach niemieckich, a nawet w zarządzeniach rządowych, jak zakaz wywozu koni, oddanie funduszów zapasowych do zmiany na monetę i t. p. Artykuł wspomnianego dziennika opiewa: „Stanowisko Boulangera nie tylko jest wzmocnione, ale w tej chwili może niedostępne. Generał opierając się na radykalnych szowinistach, panuje również nad spokojnemi masami, bo te nie są w stanie dać odpowiedni wyraz swoim życzeniom, przeciwnie są zbałamucone w swym sądzie skutkiem długoletniego podżegania. Taki stan dałby się może zmienić tylko pod rządem łagodzącym, a może pod wpływem jakiegoś szczęśliwego natchnienia dałby się nakłonić do przyjęcia prawdziwego pokoju. Atoli rząd pod Boulangerem nie będzie przecież łagodził.

„Nikt nigdy, ani Thiers, ani Gambetta, nie byli w tym stopniu panami sytuacyi we Francyi, jak obecnie Boulanger, który rozszerzając na wielkie rozmiary przygotowania wojenne, stworzył taki stan, który równa się wyruszeniu na wojnę. Francya upatruje w Boulangerze skutecznego wodza w wojnie z Niemcami. Przygotowania odbywają się z gorączkową energią. Wobec tego wszelkie spodziewane wyjaśnienia Gobleta, iż te przygotowania mają cechę wyłącznie obronną, nie będą miały żadnego znaczenia, bo przeznaczeniem ich jest służyć za pokrywkę, którą wkrótce się zrzuci. Taki stan rzeczy domaga się gwałtownie jakiegoś końca".

Uwagi swoje o Boulangerze kończy *Post* w następujący sposób:

„Boulanger ma moc rozkiełznać wojnę, ale nie ma mocy nawrócić naród francuski na drogę pokoju, nawet w takim razie, gdyby zacniejsi i najznamienitsi patryoci wykazali mu jasno, że wojna jest szaleństwem. Gdyby cała Francya podzielała to zdanie, Boulanger musiałby ustąpić, bo do zmiany polityki Boulanger wcale się nie skłoni. Dlatego niebezpieczeństwo wojenne jest bliskie i groźne. Jedynie przez reakcyę z głębi samego narodu francuskiego pod kierunkiem najzacniejszych i najznamienitszych mężów da się usunąć to niebezpieczeństwo".

Artykuł powyższy ma tę ciekawą cechę charakterystyczną, iż dałby się zastosować przez Francuzów do Niemiec, zmieniwszy tylko „Boulanger" na „Bismark", z tą jednak różnicą, iż w Niemczech oświadczyło już jawnie i poważnie bardzo liczne grono zacnych i znamienitych mężów, iż wojny nie pragnie i dlatego odmawia septennatu, a z tą drugą, iż ks. Bismark pragnie dopiero obudzić chęć do wojny przez straszenie uzbrojeniami francuskiemi, podczas gdy Boulanger według zapewnień dziennika *Post* już tego miał dopiąć.

Jednak niebezpieczeństwo wojenne grozi nietylko na zachodzie między Niemcami a Francyą. Potrzeba przygotowania się na wszelki przypadek już z samej „przezorności" wynika w Austro-Węgrzech jeżeli nie wyłącznie, to w bardzo poważnej mierze ze względu na sprawę wschodnią. Kwestya bułgarska jest również bardzo ważnem, a dla Austro-Węgier najbliższem zarzewiem wojny — mimo wszelkich zapewnień, że charakter tej sprawy jest obecnie więcej pokojowy, i że przy pomocy ambasadorów przesilenie da się usunąć.

Pod tym względem ważną jest enuncyacya półurzędowej *Pol. Corr.* w liście z Petersburga. W liście tym czytamy:

„Projekt zwołania konferencyi w Konstantynopolu dla uregulowania sprawy bułgarskiej, uwa-

---

OSTAP Z PERECHIŃSKA.

Wizerunek z nad brzegu Łomnicy.

przez

Juliusza Turczyńskiego.

6

(Ciąg dalszy.)

Wtedy obcy kazał popatrzyć sobie w oczy.... Ale gazda bał się nawet oczu podnieść.

— A to czemu, *djetku*?

— *Ta*, już czemu?... Bo widzisz, miał-ci takie oczy, iż człowiek, gdy spojrzał, mógł paść ze samego strachu. Dość, gdy popatrzył....

A w oczach Ostapa stanął *watażka*, gdyby olbrzym gór tych i borów, ni-to jakiś król bajeczny, co ma dużo złota i wszystkim pełną garścią rozdaje.

Ostap marzył....

— No, no... nanieś teraz drzewa.... Widzisz, że się już dopala.. A potem, wieczorem, trzeba będzie tamtym pomódz pozganiać *towar*.

I wyjrzał stary z koliby, czy się zkąd nie pokazują już chmury. Ale niebo było czyste.

Góry jasno się rysowały. Pasma najbliższe były w jasnej szacie — przeczystej — zielonej... Wał nawet dalszy Todoru, świecił w ciemniejszej jeno zieleni. A po nad niego wznoszący się Sehlis błyszczał w tej chwili kolorem stali... Nie wskazuje to na wilgoć w powietrzu, gdy ten ostatni nie stoi teraz w barwie swej sinej, przechodzącej w szafir — jeno zadowala się kolorem ni-to modrej stali. — Łańcuch tylko dalszy Zapłaty i Ihrowyszcza ciemniał przepysznym szafirem... A nawet zdaleka bielały dziś dwa garbki najwyższej tu Sewanii.

Skoro takiemi się góry pokazują, bywa do samego wieczora jak najpiękniejsza pogoda.

Dla tego stary *wataha* nie gonił tak bardzo Ostapa ociągającego się, który czemprędzej przyciągnąwszy grubszą kłodę, cały zadyszany, pchnął ją na ogień i zaraz przysiadł, by dalej słuchać *kazek* o Doboszu.

Wkrótce też zagadnął starego:

— Jemu nikt się nie mógł sprzeciwić, *djetku?*... Wszyscy go słuchali?

— Ot, gadasz!... *Ta*, jakby nie słuchali! — I niby nie chciał stary mówić, ale jakoś nieznacznie wszedł znów w tok opowiadania.

— Ot, był-ci w jego drużynie jeden, co się poważył nie słuchać *watażki*, a był-ci chłop, jakich teraz nie ma.... Co-bo to dzisiaj!... Sam drobiazg!

Tu zlekka poczerwieniał Ostap. Krew chłopcu uderzyła do głowy, gdy się z tamtymi porównał. Stary zaś prawił:

— Et, co to gadać!... Dawniej nie tacy byli... a Dowbosz każdemu dał radę. I tak-ci, gdy się tamten zbuntował, watażka chwycił za siekierę i odrąbał chłopu obie nogi, *taj* tak zostawił nad *zworem*, gdzie tam koło *płaju*... niedaleko Perechińska. Ale dał mu jego *porcyę*: wysypał dwa garnce *biłych* i dodał dwie *puszki*, żeby się miał czem bronić. I zostawił go tak samego. Ale gdzie temu już w głowie była obrona!... I szedł ci chłopak ze wsi, *ta* nie wielki.. Tego to przywołał leżący i dał mu do rąk puszkę, by go zastrzelił, a potem już sobie zabrał *hroszi*. Jemu życie było już nie miłe. Chłopak się przeląkł: „*Ta*, co wy mnie winni, — odezwał się drżący, — żeby ja was zabijał?" I chciał-ci odejść... Ale tamten chwycił za drugą puszkę, *taj* krzyknął: „Bij we mnie! Albo ja ciebie zabiję..." Chłopak chcąc nie chcąc musiał strzelić. Obaczywszy zaś zabitego człowieka, nastraszył się mocno i dalej w nogi.

— Ale *hrossej* nie brał *djetku?*

— Ani-ci ruszył...

— Dobrze wam miał.

— *Ta*, co z tego, kiedy-ci opowiedział to potem gaździe swojemu, u którego był jako *najmit*[1]).. Ten czemprędzej poszedł z chłopakiem na ono miejsce, a skoro tyle *hrossej* obaczył, a koło nich zabitego, wziął do rąk puszkę i... ubił *najmita*... a dwa te trupy rzucił w *zwór*... *hroszi* zaś zabrał ze sobą.

— A to *pes*!... I co jemu było za to? — ozwał się Ostap; żyły zaś mu sine wybiegły na skronie.

— *Ta* co?... A kto ci się dowiedział?... Był od tąd *bohaczem* i wszyscy go uważali, no, jak zwykle *bohacza*.

— I tak aż do śmierci *djetku?*

— Co ty gadasz!... Ta, gdzie-bo tak było!... Gdy umierał, nie mógł-ci skonać. Męczył się długo. Dopiero gdy wyznał na spowiedzi, dał mu *besmert' Hospod Boh!*... Ale patrzaj, my tu *besidujem*, a tam naprawdę chmury się zbierają... Oj, ta-ci już zawisła nad nami!... —

I w samej rzeczy w tej się chwili odmieniło na świecie, gdyż bliższe wzgórza już pociemniały.... Todor był już cały czarny. Sehlis zaś, jakby ściągnął szatę z Ihrowyszcza, ciemniał jeszcze w pysznym szafirze, a łańcuch Ihrowyszcza musiał się teraz przebrać w szaty białe, ni-to śniegowe. Garbków zaś Sewanii nikt już nie zobaczył: połknęło je gdzieś niebios sklepienie.

Ba, żeby to się na tem skończyło! Aleć wkrótce *chmara* nadciągnęła druga i wszystko stało się teraz szare... Sehlis zaś i pasma one Ihrowyszcza gdzieś się rozwiały.... Świat cały, jakby został nagle dokoła ściśnięty — i tylko we mgle widniała nieco głębia.

Krzyk teraz powstał i nawoływanie bydła. Z pośpiechem zaczęto je zganiać do kupy; w taki bowiem czas już niebezpiecznie: kum niedźwiedź lubi właśnie wtedy zaglądać, czy mu się co nie uda.... A tu szum taki powstał w górze!... Słychać tam teraz szelest chmur przelatujących.

Gdy zaś pozganiano bydło i konie, po chwili wiatr w górze przegnał chmury... Pasmo Arszyc na nowo się wychyliło... a nawet i dłuższy łańcuch Ihrowyszcza za Seredną i Wysoką stał w tej chwili biały, jakby ze śniegu: tylko Sehlis gdzieś zapadł w otchłani czarnej mgły deszczowej, — tam się zwaliła wszystka teraz bieda.

— Ot i deszczu już nie będzie, — rzekł stary, poglądając ku stronie chmur. Poszło wam na Sehlis. Tam to-ci teraz pluta!... Ale już nie będzie... N , dalej, chłopcy! nanieść wam ninie łomaków na całą noc, by-ci nie zabrakło.... Jeszcze czas do podoju.

I ruch powstał nowy na połoninie, — nie tak pospieszny — spokojniejszy już teraz.

Za chwilę zaś pluta posunęła się dalej za Sehlis.... Ale ku tej stronie, gdzie rozwór Łomnicy zagłębiał się między Sehlisem i Todorem z jednej, a partyą Ihrowyszcza z drugiej, świat wszystek wyglądał jakby w porze zimowej pokryty białym śniegiem. I miał wygląd jakiś smętny, — cmentarny.. Lecz to było tylko złudzenie: czarodziejstwo kuglarskie barw w górach!—

I tak w wolnych chwilach opowiadał stary wataha o Doboszu, a w głowie rozmarzonej młodzieńca, Bóg raczy wiedzieć, co tam za myśli się roiły.

Odchodził nieraz Ostap od towarzyszy swoich, wpadał w zadumę; lecz zawsze powracał nagabując starego o jedno to o drugie, ano zawsze treścią jego pytań był ów cudowny *watażka*.

Stary Harasym nieraz się dziwił, co też chłopcu temu zajechało do głowy.. Teraz przecież nie ma Dobosza, żeby się do tegoż drużyny chciał zaciągać?.... Druhowie zaś śmiali się z Ostapa. Ale widoczna, że mu coś dziś zajechało do głowy: stawał się nawet coraz już bardziej milczącym.

Ostapa od czasu do czasu przez cały dzień nie było na połoninie koło bydła. Chodził wtedy samopas po wysokich Arszycach, poglądając ku owej dziczy gór napiętrzonych. Siadywał, bywało nieraz na wysokim kopcu kamienistego Neredyowa, to znów na Neukach i ztamtąd ciekawie patrzył na świat dalszy, ku Węgrom rozpostarty.... I zamyślał się. Bywał i na dalszej Słobosznyci[2]), grzęznąc po kolana w pokładach mchu.

Poznał z tych kopców, że najwyższa za Mołodą wznosi się tu Grofa, u góry strasznemi złomami głazów, siwych, odwiecznych napiętrzona, bardziej jeszcze, niżeli te kamieniate kopce Arszyc, po których kroczył. Przed nią zaś widział, jak się czerni masą swoich lasów, podłużny, nieco zakrzywiony Kiń grofeckij. — Kaniusaki oba stały oparte o nią, czarne od kosodrzewiny. A tam w zagłębieniu, po stronie wschodniej, między tą grupą gór a masą Ihrowyszcza i Matachowa ma płynąć Łomnica; od strony zaś zachodniej przedziela te góry od Jajka perechińskiego głęboki roswór Mołody. W wielkiem zaś oddaleniu — na węgierskiej już granicy — szarzeje, niby obłoczek, najdalsza tu Popadya.

Ostap tak radby tam zamieszkał i był jako Dobosz! Lecz tylko westchnął, gdyż wiedział, że nie ma siły Dobosza, ni jego urody.

Ostap był zawsze wątłej budowy ciała. Piersi miał dosyć wązkie — a zawsze był drażliwego, nerwowego usposobienia. Łatwo się czerwienił, a często pierś się jego podnosiła westchnieniem, bez ważnego powodu.

Pomyślał nad sobą. A gdy się porównał z Doboszem, łzy mu się puściły po licu rzęsistemi kroplami.

(C. d. n.)

---

[1]) *Najmit*, parobek, sługa.

[2]) Neredyów, Neuki, Słobosznycia, są to pojedyńcze szczyty długiego łańcucha Arszyc.

żają tu za **zupełnie bezużyteczny**. W kołach dyplomatycznych Rosyi panuje jedno zdanie, a mianowicie, iż nowa konferencya ambasadorów jest najlepszym środkiem, aby wszystkiemu przeszkodzić. Zresztą — jak wiadomo — car Aleksander III po ostatniej konferencyi w Konstantynopolu postanowił nie przystawać w przyszłości na żadne podobne koferencye, dopóki mocarstwa pierw się nie porozumieją tak, iż konferencya byłaby zwołaną jedynie do sankcyonowania ułożonych już postanowień. Rząd rosyjski spodziewa się wprawdzie, że się uda usunąć obecne przesilenie i przywrócić normalny stan w Bułgaryi skutkiem rad, jakich dwory udzielały deputacyi bułgarskiej i skutkiem wmięszania się w tę sprawę W. Porty i dalszej pomocy mocarstw, jednak przypuszcza także, iż obecny rząd w Sofii dopuści się nowego zamachu stanu, i w tem właśnie tkwi główne niebezpieczeństwo. Zresztą kandydatura ks. Mingrelskiego nie cofnięta; a o innej nie pomyśli rząd dopóty, dopóki rząd legalnie ukonstytuowany i nowe Sobranie w Bułgaryi nie wyda swego zdania o Mingrelczyku".

Jeżeli powyższa informacya pochodzi z dobrego źródła, a zatem jeżeli rząd rosyjski postanowił w niczem nie ustąpić, wówczas przyjdzie do interwencyi zbrojnej, czyli do okupacyi, a pierwej lub równocześnie wypadnie Austro-Węgrom bronić swoich interesów.

Gdzie pierwej pokaże się pożar, czy nad Renem, czy nad Dunajem, czy może nad Wisłą?

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 1 lutego.

(=) Europa znajduje się w przededniu ważnych wypadków. Brzmi to jak oklepany frazes. Nie cierpiąc frazesów, a jednak kładąc zwrot taki na czele listu, czynimy to w całem przeświadczeniu o prawdzie i ciężkiej wadze tych słów. Nikt nie może zarzucić nam, abyśmy do wojny zachęcali. Unikaliśmy troskliwie wszystkiego, aby oszczercom narodu polskiego *ex professo*, z kanclerzem niemieckim na czele, nie dać choćby pozoru do przedstawiania Polaków jako pragnących wojny, jako chciwych wielkiej konflagracyi europejskiej, jako burzycieli pokoju europejskiego, mimo iż Polacy niejednokrotnie oświadczali, iż szczególnie wojny między Rosyą a Austryą wcaleby nie pragnęli, bo widoki dla nas z niej byłyby bardzo, bardzo niepewne, pewną byłaby tylko powszechna dla ziem polskich klęska, zniszczenie krajów polskich i rozlew krwi polskiej w walce brata z bratem pod niepolskiemi sztandarami.

Co tu piszemy, ma swą podstawę w autentycznych informacyach.

Był czas wielkiego naprężenia stosunków między Rosyą a Austryą. Czas ten minął — stosunki te od kilku tygodni bardzo znacznie się polepszyły. Nie powiodło się bowiem temu, który raz nazywa się *der ehrliche Makler*, a potem znów *der Anwalt des Friedens*, sprowadzić między Rosyą a Austryą takiego rozstroju, któryby wojnę uczynił nieuniknioną. Chęci jego po temu były jaknajszczersze, bo wojna austryacko-rosyjska, miała mu być sposobną chwilą do zgniecenia Francyi, która zbyt wcześnie dla niego podźwignęła się z pogromu.

Mimo, że drażnione między sobą dwa mocarstwa dość wcześnie spostrzegły się na intencyach „rzecznika pokoju", on nie opuścił bynajmniej celu swego co do Francyi i dziś niebezpieczeństwo nowej wojny niemiecko-francuskiej jest większe niż kiedykolwiek. Wiadomo, że już raz w roku 1875, Niemcy chciały rzucić się na podźwigającą się Francyę, ale wówczas ks. Gorczakow stał się *le pacificateur de l'Europe* i sprawił, że ks. Bismark schował dobyty oręż do pochwy. Przypominamy słynny artykuł berlińskiej *Post* pod napisem: *Ist der Krieg in Sicht*, interwencyę Rosyi w Berlinie przeciw wojnie i smutny dla Bismarka koniec tej sprawy, o której car Aleksander, tryumfując z skutku interwencyi rosyjskiej, wysłał do w. ks. Olgi, królowej wirtemberskiej, słynny telegram, zaczynający się od słów: *L'emporté de Berlin*. Byli wprawdzie i są dziś jeszcze tacy, którzy całą tę sprawę *Krieg in Sicht* uważają za niebraną przez samego ks. Bismarka na seryo, a tryumf dyplomacyi rosyjskiej za zbyt łatwo zdobyty; obecnie atoli zamiary kanclerza niemieckiego są niestety aż nazbyt widoczne, i podobno już kanclerz upewnił się od strony Rosyi, że tym razem ani w przygotowawczych krokach, ani w samej akcyi wojennej przeszkadzać mu nie będzie.

Wśród takich okoliczności Austrya nie może stać z założonemi rękoma, nie jakoby coś na korzyść Francyi czynić myślała, lecz jedynie dla tego, żeby być przygotowaną na wszelakie łatwiejsze czy trudniejsze do przewidzenia, więcej czy mniej prawdopodobne ewentualności. — Co czynić, jak uzupełnić zbrojne pogotowie, to było przedmiotem konferencyj ministeryalnych, które odbyły się pod przewodnictwem cesarza. Ministerstwo wojny, które już w grudniu r. z. przewidywało przekroczenie przyzwolonych na rok bieżący kwot pewnych o 16 milionów, przedstawiło obecnie konieczność o wiele większego przekroczenia budżetu swego. Chciano tę wielką potrzebę pieniężną pokryć chwilowo bez przyzwolenia delegacyi i dopiero w jesieni na zwykłej sesyi delegacyjnej uzasadnić to w projekcie o kredycie dodatkowym; obaj jednak ministrowie skarbu, austryacki i węgierski oświadczyli, że na to zgodzić się nie mogą.

Delegacye wspólne przeto zwołane zostaną na sesyę nadzwyczajną w ciągu miesiąca lutego. — Dnia wprawdzie jeszcze nie oznaczono, ze względu jednak na coraz szybszy bieg rzeczy raczej należy się spodziewać przyspieszenia, aniżeli odroczenia terminu.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 1 lutego.

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezydował znowu wiceprezydent hr. Clam Martinic; na ławie ministrów zasiedli hr. Taffe, hr. Prażak, hr. Falkenhayn, mgr. Bacquehem.

Pp. Furtmüller, Richter i towarzysze interpelują ministra handlu w sprawie budowy odnogi kolejowej z Absdorf do Sto kerau. Przy udzieleniu koncesyi na budowę kolei Franciszka Józefa nałożono na koncesyonaryuszów obowiązek wybudowania tej odnogi. Ani towarzystwo kolei Franciszka Józefa ani rząd, który kolej tę następnie nabył, nie wywiązały się dotychczas z tego obowiązku. Interpelanci zapytują ministra, czy rząd zamierza poczynić stósowne kroki celem zadosyćuczynienia tym zobowiązaniom.

Minister handlu mgr. Bacquehem odpowiada na interpelacyę dep. Krzepeka i towarzyszy, którzy żądali wyjaśnienia, dlaczego rząd nie zatwierdził statutu Związku stowarzyszeń rzemieślniczych w okręgu Izby handlowej w Chebie. Minister oznajmia, iż przedewszystkiem zasięgnąć musi zdania namiestnictwa i że statut zostanie zatwierdzonym z niektóremi drobnemi zmianami.

Dep. Goedel-Lannoy zapytuje przewodniczącego komisyi wojskowej, w jakiem stadyum znajdują się obrady komisyi nad projektem zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych.

Przewodniczący komisyi dep. hr. Kinsky odpowiada, że uchwalono już kilka paragrafów tej ustawy i że komisya odbędzie posiedzenie dziś wieczorem.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o kasach gwareckich, przemawiał dep. Baernreither przeciw przymusowemu opłacaniu wkładek przez właścicieli zakładów górniczych. Mowca powołuje się na smutny stan, w jakim się przemysł górniczy obecnie znajduje. Izba odsyła projekt ustawy do komisyi przemysłowej.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o ruchu przekazowym w pocztowych kasach oszczędności. Dep. Pattai zastanawia się w dłuższej mowie nad zadaniem tych kas, które mogłyby wielkie oddać społeczeństwu usługi. Mowca ubolewa nad tem, iż kasy pocztowe przyjmują pieniądze ubogiej ludności na zbyt niski procent i zasilają niemi wielkie zakłady, które używają ich następnie do robienia korzystnych interesów. Na wniosek dep. Plenera odesłano projekt ustawy do komisyi budżetowej.

Następującym punktem porządku dziennego jest pierwsze czytanie wniosku dep. Plenera, Exnera i Wrabetza w sprawie zakładania i organizacyi Izb robotniczych.

Dep. Plener zabiera głos celem motywowania projektu. Mówca zwraca uwagę Izby na niezmierną doniosłość kwestyi robotniczej, która wzrasta w miarę, jak teorye socyalistyczne szerzą się między ludnością roboczą. Projekt niniejszej ustawy jest wyrazem życzliwości dla tej warstwy społecznej, która skarży się dotychczas, iż wydano ją na pastwę kapitalistów i że nie pozwolono jej bronić swych interesów w parlamencie. Nie da się zaprzeczyć, że socyaliści starają się wszelkiemi siłami o pozyskanie wpływu politycznego. Przedłożony Izbie projekt ma na celu ożywienie samodzielności robotników w walce o dobrobyt i ułatwienie im walki z wielkimi kapitałami. Mowca zastanawia się następnie nad przyczynami smutnej doli robotników i upatruje je w zaprowadzeniu maszyn. W Anglii i w Niemczech starano się ująć organizacyę stanu robotniczego w ramy ustawy. W Austryi pierwszym krokiem w tym kierunku było wydanie ustaw o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby lub kalectwa, reforma kas gwareckich posunie tę sprawę naprzód, lecz wszystko to nie wystarczy do uspokojenia robotników. Trzeba starać się o rozjaśnienie pojęć niepokojących umysły. Przez zaprowadzenie Izb robotniczych, uda się oddzielić od siebie poszczególne zagadnienia socyalne i załatwić je w parlamencie przy pomocy reprezentantów Izb. Reprezentantów tych nie należy Izbom narzucać; powinni oni być prawdziwymi rzecznikami robotników, a w takim razie będzie można porozumieć się z nimi i osiągnąć praktyczne rezultaty. Jeżeli zaś Izba projekt ustawy odrzuci, robotnicy będą coraz natarczywiej występować z żądaniami. Mowca wnosi, ażeby wnioski jego odesłano do osobnej komisyi złożonej z 24 członków.

W tym samym duchu przemawia dep. Heilsberg. Dep. Kaizl przypomina, że program lewicy, rozwinięty w r. 1874 zawierał zasady zawarte we wniosku Plenera. Mowca sądzi jednak, że niektóre ustępy tego wniosku będą musiały uledz zmianie.

Na tem przerwano dyskusyę. Przed zamknięciem posiedzenia ogłosił wiceprezydent Izby wynik wyborów do niektórych komisyj. Do komisyi sanitarnej weszli deputowani: Neuner, Nabergoj, Czernin, Bojakowsky, Steidl, Penk, Bloch, Gniewosz, Kopyciński, Vayhinger, Oelz, Menger, Habermann, Spens, Waibel, Vielguth, Roser i Siegl; do komisyi dla ustawy o kasach oszczędności deputowani: Feriancic, Vosniak, Rapp, Wratislaw, Mathon, Krofta, Hevera, Slavik, Gołuchowski, Hausner, Mochnacki, Rapoport, Romaszkan, Moser, Zellinger, Lienbacher, Haase, Hochhauser, Hütter, Keil, Pauer, Angerer, Knotz i Roser.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek 4 lutego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór członka komisyi legitymacyjnej na miejsce dra Poklukara. 2) Dalszy ciąg pierwszego czytania ustawy o zakładaniu Izb robotniczych. 3) Pierwsze czytanie wniosku w sprawie prasy. 4) Sprawozdania z petycyj. 5) Sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o wyborach deputowanych. 6) Sprawozdanie komisyi przemysłowej o kasach chorych dla robotników.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 lutego.

Sprawozdanie z lwowskiego sejmiku relacyjnego, odbytego we wtorek, dnia 1 b. m. dla braku miejsca odłożyć musimy do jutrzejszego numeru. Dziś tylko zaznaczamy — że poseł dr. Czerkawski Euzebiusz listownie usprawiedliwił swoją nieobecność, a posłowie dr. Goldman i Romanowicz w obszernych przemówieniach szczegółowo zdali sprawę z czynności swych poselskich w ostatnich dwóch sesyach. Ze strony wyborców wniesiono kilka interpelacyj — poczem zgromadzenie na wniosek inż. Janowskiego jednomyślnie uchwaliło dla posłów wotum zaufania i uznania za ich czynności sejmowe. Licznemu zebraniu przewodniczył p. Niemczynowski, a przebieg zebrania był bardzo poważny i spokojny.

Zwołanie delegacyj dla spraw wspólnych na nadzwyczajną sesyę, jest już stanowczo zdecydowane — a doniesienia rozchodzą się tylko co do terminu zwołania. Kiedy jedne dzienniki donoszą, że sesya ta odbędzie się dopiero w marcu, według innych — a naszem zdaniem bardziej wiarogodnych doniesień, nastąpi to już w lutym, i to prawdopodobnie w połowie miesiąca. Jeżeli środki finansowe, które mają być przez delegacye uchwalone, mają odnieść jakikolwiek skutek, bez względu, czy tym skutkiem ma być większy nacisk w toku ewentualnych dyplomatycznych rokowań, czyli też ma się on wprost w akcyi wojennej objawić — w każdym razie nakazanym jest **pośpiech**. Dzisiejszy telegram o zakazie wywozu koni z Rosyi dowodzi najlepiej, że się tam gotują na wszelki wypadek, i że Austrya bardzo musi być czujna, jeżeli jej wypadki nie mają zaskoczyć nieprzygotowanie. Sesya delegacyi odbędzie się w Wiedniu, co jest zgodne z precedensem r. 1882, kiedy po zwyczajnej sesyi w Peszcie, odbyła się nadzwyczajna w Wiedniu, dla uchwalenia kredytów na stłumienie powstania bośniacko-hercegowińskiego. Co do kredytów, które delegacye będą miały uchwalić, mają one wynosić około 46 milionów, i będą, według peszteńskiego korespondenta do *N. Fr. Presse* trojakiej natury: W pierwszym rzędzie idzie dość poważny kredyt, którego wspólny minister wojny zażąda na cele ogólne całej armii, a który uchwałami delegacyi z listopada nie jest pokryty. Oddzielnie od tego zażądany będzie kredyt kilku milionów na koszta pospolitego ruszenia w obu połowach monarchii. Nakoniec wymaga austryacka obrona krajowa specyalnego kredytu na uzbrojenie, które w obecnym swym stanie nie byłoby na wypadek wojny dostateczne. Wszystkie zaś nadzwyczajne kredyta, tłumaczą ze źródeł półurzędowych tem, że dotychczas przy układaniu budżetów wojskowych ograniczono się tylko do tego, co najniezbędniejsze, biorąc wzgląd na finansowe położenie państwa — obecnie zaś, wobec położenia zagranicznego, ten wzgląd odpada, i potrzeby armii co do rynsztunku i gotowości muszą być w całej pełni zaspokojone. Jakoż istotnie w obecnej sytuacyi ciała reprezentacyjne muszą ofiarnie uchwalić wszystko, co na potrzeby gotowości wojennej zażądanem będzie.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zastanawiają się nad **obecną sytuacyą polityczną**, z powodu zamierzonego zwołania nadzwyczajnej sesyi delegacyi wspólnych. *Wien. Allg. Ztg.* doradza ostrożność w przyjmowaniu pogłosek wojennych i powiada, iż nawet w razie, gdyby delegacye zostały zwołane, nie oznaczałoby to, iż Austrya znajduje się w przededniu wojny. Dziennik ten słusznie zaleca zabezpieczanie się na życie osób, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, chodzi bowiem o to, aby na wszelki przypadek rodziny ich nie pozostały bez środków do życia. *N. Fr. Presse* ocenia sytuacyę w ten sposób, iż w obec grożących powikłań należy zachować zimną krew i pospiesznem postępowaniem nie wywoływać niebezpieczeństwa, któregoby pragnęło się uniknąć.

O alarmującym artykule *Post* pisze *N. Fr. Presse*, iż nie może pojąć, aby jawne mięszanie się do spraw wewnętrznych Francyi, którem *Post* **stara się wywołać wojnę** odpowiadało polityce rządu niemieckiego ani też w to, aby Rosya bez żadnych przygotowań wypowiedziała Austryi wojnę.

Pester Lloyd pisze w inspirowanej korespondencyi z **Paryża** „Nadludzkie usiłowania **Grevy'ego i Gobleta** celem zapobieżenia groźnym wypadkom rozbijają się o wpływ Boulangera, który jest potężniejszy od prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa gabinetu. **Pierwszy strzał armatni padnie nie na Wschodzie lecz na Zachodzie. Austrya nie rozpocznie krwawego tańca.**"

Zamiar zwołania delegacyj austro-węgierskich na sesyę nadzwyczajną wywołał w **Berlinie** żywe komentarze, które wszelako odmawiają temu projektowi charakteru niepokojącego.

Berlińskie dzienniki opozycyjne usiłują osłabiać głoszoną przez prasę urzędową grozę położenia i wszystkie wojenne wieści sprowadzają do manewru wyborczego. *Germania* polemizuje z *Fremdenblattem* z powodu jego artykułu o konferencyach ministeryalnych i żąda wyjaśnienia zkąd nabrał *Fremdenblatt* przekonania, iż sytuacya na zachodzie jest niebezpieczną.

Rezerwiści niemieccy, powołani do ćwiczeń z karabinami repetierowemi w liczbie 72000 ludzi, będą włączeni po 1000 do każdego pułku korpusu 7 (Westfalya), 8 (Prowincya nadreńska), 14 (Badenia), 15 (Alzacya-Lotaryngia), tudzież korpusu gwardyi (Berlin). Termin stawienia się naznaczono na dzień 8 lutego.

Znowu *Petersburskija Wiedomosti* gorąco przemawiają za wojną. Samo niebo wskazuje Rosyi konieczność uprzedzenia tajnych spisków wrogów. Nie darmo w Rosyi obecnie panuje wiosna, gdy Europa zostaje jeszcze skrępowana więzami zimy. *Now. Wrem.* natomiast zarzuca rządom, iż same są sprawcami zamięszania, a następnie podnosi, iż rzeczą jest jasną, że **polityka Austro-Węgier oparta na pogróżkach** do niczego dobrego prowadzić nie może.

W **petersburskich sferach rządowych** zwrócono uwagę, aby posady etatowe we wszystkich centralnych i prowincyonalnych władzach rządowych zajmowali wyłącznie **Rosyanie prawosławnego wyznania**. Ponieważ w departamencie cłowym i w wielu podwładnych mu instytucyach prowincyonalnych znajdują się Polacy i żydzi, przeto powstał projekt ograniczenia ich liczby pewnym procentem. Znowu więc rozpoczyna się walka przeciw Polakom.

Włoski minister wojny Ricotti polecił zakupić w Węgrzech 8.000 koni, oraz przyspieszyć wykonanie wydanych już rozporządzeń, zaś minister marynarki polecił przyspieszyć budowę i uzbrojenie statków wojennych. Przerobienie karabinów Wetterli na magazynowe bardzo szybko postępuje.

République Française zaprzecza, aby istniał zamiar obalenia gabinetu przez usunięcie ministra poczt. *Justice* nadmienia natomiast, iż dnia 31 stycznia miano energicznie wystąpić przeciw Boulanger'owi, lecz energiczna kontr-agitacya zachwiała całą akcyę, nieprzyjazną dla ministra wojny. Petersburska depesza do *Gaulois* donosi o rozpoczęciu nowych rokowań z finansistami francuskimi w sprawie zaciągnięcia **pożyczki rosyjskiej**, po oświadczeniu rządu rosyjskiego i cara, iż **pokój z Austryą** nie będzie naruszony.

France donosi, iż **Freycinet** miał oświadczyć, że **przeciw osobie Boulangera** podnoszą wciąż zarzuty niczem nieusprawiedliwione. Postępowanie Boulangera za czasów gabinetu Freycineta było bez zarzutu. Obowiązki swoje wypełniał generał najgorliwiej, a stanowisko jego wobec uchwał rządu było nienaganne. Zresztą po przemówieniu ks. Bismarka w parlamencie niemieckim nie należy rozprawiać nad ministerstwem Boulangera. Byłoby to sianiem niezgody między Niemcami i Francyą. Jakkolwiekby sądzono o charakterze Boulangera, nie można zaprzeczyć jego wpływu, a wpływ ten musi być utrzymany. *Temps* zaprzecza wiadomości podanej przez *France* i dodaje, że Freycinet po ustąpieniu z urzędu do niczego się nie mięsza i unika przedewszystkiem wydawania sądów o dawnych swoich kolegach.

W **londyńskich sferach rządowych** panuje przekonanie, że Niemcy nie uzyskały od Rosyi zapewnienia neutralności na wypadek wojny z Francyą, że więc **zbrojenie Austryi jest następstwem żądania Niemiec, a nie obawy zawikłań na Wschodzie.**

Kronika.

Kraków, 3 lutego.

Uczta na cześć dyr. Stahlbergera. W poniedziałek wieczorem odbyła się w sali hotelu saskiego uczta pożegnalna, którą wyprawili profesorowie gimnazyum św. Jacka na cześć ustępującego dyrektora swego p. T. Stahlbergera. O godz. 7 przybył jubilat, wprowadzony przez gospodarzy zgromadzenia. Wchodzącego do sali powitał serdeczną i piękną przemową prof. Józef Rozwadowski, poczem zebrani zasiedli do skromnej uczty. Szereg toastów rozpoczął prof. Skuba, wręczając jubilatowi w imieniu grona piękne album z fotografiami całego gremium profesorów. Prof. Stodolak podniósł w dłuższem i artystycznie wykończonem przemówieniu zasługi p. Stahlbergera na polu naukowem i wychowawczem, a jeden z zaproszonych gości, prof. August Sokołowski przemawiał w imieniu członków Tow. nauczycieli szkół wyższych, do którego p. Stahlberger od samego prawie początku należał. Wreszcie prof. Lech wygłosił wdzięczny wierszyk na cześć ustępującego „rycerza ducha", a prof. Petelenz zakończył szereg toastów staropolskiem „kochajmy się"! P. Stahlberger, rozczulony do łez temi dowodami bezinteresownego uznania nauczycieli, dziękował zgromadzonym kilkakrotnie serdecznemi słowy. Jakoż w istocie podnieść należy, że objawy takiej sympatyi, jakiej doznał p. Stahlberger, ustępując z skromnej posady dyrektora gimnazyalnego, są w naszych stosunkach niezwykłe i uwagi godne. Dowodzą one, że człowiek, który na stanowisku przełożonego zakładu umiał połączyć niezawisłość zdania i prawość charakteru z taktem pedagogicznym i prawdziwie naukowem wykształceniem, może być zawsze pewnym uznania w najszerszych kołach społecznych, chociażby nawet zasługi jego gdzieindziej nie były należycie ocenione i uwzględnione. P. Stahlberger, znany zaszczytnie na polu literackiem, był jako dyrektor przyjacielem młodzieży i podwładnych swoich, a nie „szefem", przestrzegającym z biurokratyczną skrupulatnością, aby się formie stało zadosyć — stąd pochodziła jego popularność i harmonia w gronie nauczycielskiem, któremu przewodniczył, stąd żal prawdziwy, że jeden z niewielu zawcześnie ustępuje.

Wydział lekarski i senat Uniwersytetu Jagiell. odbyły we wtorek nadzwyczajne posiedzenia w sprawie zatrzymania prof. Mikulicza w Krakowie. Wydział lekarski uchwalił wystosować telegram do ministra oświaty z prośbą, aby starał się zatrzymać prof. Mikulicza w Krakowie i interweniował w tej sprawie w Berlinie, ponieważ prof. Mikulicz jest już tak daleko zaangażowanym, iż bez uszczerbku dla swego honoru nie mógłby się sam cofnąć. Senat akademicki uchwalił zaś: 1) poprzeć drogą telegraficzną prośbę wydziału lekarskiego (co natychmiast wykonano); 2) udać się *in corpore* do prof. Mikulicza i prosić go o pozostanie w Krakowie; 3) uproszono rektora hr. St. Tarnowskiego, aby udał się do Wiednia i w ministerstwie poparł osobiście zatrzymanie prof. Mikulicza w Krakowie. Odpowiednio do uchwały udał się senat do mieszkania prof. Mikulicza i objawił mu uchwałę swoją. Prof. Mikulicz odpowiedział, że jeżeli nominacya jego nie jest jeszcze podpisaną, starać się będzie o jej cofnięcie osobiście i dlatego wyjedzie zaraz do Berlina. Wczoraj rano wyjechał też prof. Mikulicz do Berlina, skąd dziś rano ma nadesłać odpowiedź, jak się ostatecznie sprawa ułożyła. Wobec wyjazdu prof. Mikulicza do Berlina, wstrzymał na razie rektor hr. Tarnowski swój wyjazd do Wiednia.

Komitet wykonawczy wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie, na którem dokonano wyboru delegatów komitetu po powiatach. Lista delegatów ogłoszoną zostanie w najbliższym czasie przez biuro komitetu. Architekt p. Zaremba zawiadomił, iż plany i kosztorysy budowli wystawowych wykończone zostaną 10 b. m. Członkami komisyi sztuki mianował komitet członków z miasta Lwowa pp.: Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, prof. Zacharyasiewicza, p. Władysława Zawadzkiego i p. Grelińskiego. Członkami komisyi dla oddziału przemysłu lekarskiego wybrani: prof. Korczyński jako przewodniczący, oraz pp.: dr. Baraniecki, dr. Grabowski, dr. Jordan, dr. Lutostański i p. Mikolasch.

W Czytelni akademickiej jak corocznie tak i tego roku odbył się w dniu 31 stycznia uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy walki o niepodległość z roku 1863. Pośrednie przyczyny, które to powstanie wywołały, jego rozwój i przebieg w ciągu trzech lat, działalność pojedynczych wodzów — stan ówczesnego społeczeństwa polskiego, jego dążenia i myśli, w końcu powody upadku i nieudania się powstania przedstawił wymownie w obszernym odczycie p. Grzybowski, a zgromadzeni słuchacze, dziękując prelegentowi za tę ucztę duchową, która rozgrzała serca i napełniła nadzieją lepszej przyszłości, nie szczędzili hucznych oklasków. W części muzycznej p. Bałys odegrał na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu „Mazura" Konckiego i „Kujawiaka" Łady. P. Wachholz wygłosił deklamacyę z „Maryi" Malczewskiego. P. Górski odśpiewał pięknym głosem barytonowym mazurek Chopina „Lecą liście z drzewa", a p. Kwoczyński odegrał na fortepianie fantazyę własnej kompozycyi. Słuchacze po kilka razy wywoływali wykonawców, dziękując im za produkcye, a w końcu odśpiewali kilka pieśni patryotycznych.

XIII roczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia niosącego pomoc weteranom wojskowym odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej dn. 6 bm. w niedzielę o godz. 3 po południu.

JE. baron H. Ziemięcki, generał broni, tajny radca i szambelan cesarski, właściciel konsystującego w Pradze pułku swego imienia, przybył na dłuższy pobyt do Krakowa.

† **Feliks hrabia Mycielski**, właściciel dóbr, prezes dawnej resursy w Krakowie — zmarł wczoraj w 59 roku życia. Zmarły posiadał bardzo licznych przyjaciół, ceniących w nim przymioty towarzyskie, a umiał również zjednywać sobie serca cichą życzliwością i pomocą dla potrzebujących.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Froncz, rodem z Chrzanowa, otrzymał dnia 1 b. m. na tutejszym uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

Ślub. Wczoraj w kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński dr. Józefa Wiczkowskiego, lekarza i chemika lwowskiego szpitala powszechnego, z panną Maryą Szklarską, córką śp. Stanisława Szklarskiego i Florentyny z Sapalskich.

Wieczorek. II-gie Towarzystwo Weteranów wojskowych urządza 12 b. m. na własne cele wieczorek tańcujący w lokalu zajmowanym dawniej przez kawiarnię p. Wielandowej w Rynku, dom p. Epsteina.

W sprawie utworzenia orkiestry cywilnej w Krakowie, a raczej wskrzeszenia j-j, czyni starania Zygmunt hr. Cieszkowski wspólnie z dyrektorem Towarzystwa muzycznego p. Barabaszem i prezesem weteranów wojskowych p. Staszczykiem.

Zmarli. Ambroży Rakowiecki kapitan wojsk polskich z 1831 r. zmarł w 75 roku życia w Warszawie.

Samobójstwo. Daniel Molenda lat 45 liczący, stanu wolnego, rodem z Krakowa, nauczyciel gry na skrzypcach, odebrał sobie życie 31 stycznia przez otrucie się, we własnem mieszkaniu pod Nr. 26 przy ulicy Sławkowskiej. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

W trafice głównej w Rynku, jak nas zawiadamiają, nie można nigdy dostać listów kartkowych.

Na brak służby bezpieczeństwa ciągle otrzymujemy zażalenia. W poniedziałek przed 10-tą wieczorem na ulicy św. Marka, więc w śródmieściu, wrzucił ktoś flaszkę z wódki w okna pierwszego piętra jednego z domów. Padła ona przez rozbite podwójne szyby w środek zebranych osób — na szczęście nie uszkodziwszy nikogo.

Wściekły pies. Onegdaj w okolicy Grzegórzek ukazał się pies podejrzany o wściekliznę. Po schwytaniu go przez czyściciela weterynarz dr. Walentowicz stwierdził niebezpieczne objawy i zarządził dochodzenie, czy kto z ludzi pokąsanym nie został.

W Wenecyi w dniu 25 kwietnia r. b. zostanie otwartą wystawa artystyczna narodowa, która trwać będzie do 25 października r. b. Jednocześnie z wystawą dzieł sztuki, których Włochy posiadają tak wiele, odbędzie się także kongres budowniczych i inżynierów, turnieje międzynarodowe strzelców i gimnastyków, regaty weneckie i międzynarodowe, a oprócz tego koncerta, widowiska oraz rozmaite zabawy, do których w przewidywaniu licznego zjazdu cudzoziemców już dziś czynią się przygotowania.

Składki. Na weteranów wojsk polskich złożył p. Masłowski 2 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 5 lutego: Na dochód Bronisławy Wolskiej: Po raz pierwszy „Jakobici", dramat w 5 aktach Franciszka Coppée, przekład Seweryny Duchińskiej.

W sprawie rodziny, pozostałej po ś. p. Janie Lamie, otrzymujemy następującą odezwę:

„Ludzie gorącego serca i żywej wyobraźni nie są zazwyczaj owemi pszczółkami, które pamiętają o jutrze i składają na przyszłość. Poczucie obowiązku, miłość ideałów, nieprzeparta potrzeba służenia ojczyźnie wszystkiem, co mają, wyrzuca ich częstokroć z utartej kolei życia. Zbyt często zdarza się zatem, że gdy padną znużeni walkami życia — zostawiają poza sobą tylko niedostatek, opuszczenie, nędzę.

Szermierze pióra należą zazwyczaj do kategoryi idealistów, niedbających o chleb powszedni. Należał do nich także ś. p. Jan Lam, którego niezrównanemu pióru zawdzięcza niejedna zacna sprawa gorące poparcie obywatelskie — niejedna wada narodowa zasłużoną chłostę. Umarł z piórem w ręku, myśląc o sprawach publicznych; nie miał czasu myśleć o sobie i o swoich. Złożony ciężką chorobą zamierzał wprawdzie przyjść w pomoc rodzinie zbiorowem wydaniem pism swoich, lecz nie doczekał już plonów tego wydawnictwa. Pisał wówczas w przedmowie do swych dzieł, co następuje: „Kiedy Kolumbus wybierał się na odkrycie Ameryki, nie wiedział właściwie, dokąd się wybiera. — Nawet gdy już był w Ameryce, mniemał, że zapłynął do Azyi. Wogóle jedna tylko rzecz stała w jego umyśle: szukał kraju, dającego najwięcej złota. I ja nie wiem, dokąd mnie zawiezie wątłe czółenko, na którem powierzam się falom nieznanego mi zupełnie morza. Zawinąwszy do portu, nie będę może także wiedział, gdzie jestem. Ale jedno wiem z zupełną pewnością, to jest że szukam jak najobfitszej przedpłaty".

Nadzieja ta zawiodła niestety zgasłego przedwcześnie autora niezrównanych pism humorystycznych. Przeważna część nakładu tych pism została nierozsprzedana...

Jest to jedyna spuścizna po J. Lamie. Wspólniczka nakładu, księgarnia W. Gubrynowicza i Schmitta robi obecnie ustępstwo ze swych domniemalnych zysków. Podpisani zabezpieczyli sobie u niej za przyzwoleniem sądowego opiekuna rodziny po ś. p. J. Lamie 640 egzemplarzy dzieł J. Lama po cenie nakładu i wzięli na siebie pośrednictwo w rozsprzedaży tychże na rzecz rodziny. Cena, jaką ustanawiamy za dzieło, złożone z pięciu obszernych tomów, a mieszczących w sobie humorystyczne powieści: „Głowy do pozłoty", „Wielki świat Capowic", „Koroniarz w Galicyi", „Idealiści" i „Dziwne karyery"

wynosi dla Galicyi tylko 8 złr. w. a. Gdy z ceny tej nie będzie potrącanym żaden rabat za pośrednictwo w rozsprzedaży, spodziewamy się uzyskać znaczniejszy czysty dochód, który dozwoli wraz z innemi datkami na rodzinę p. ś. p. J. Lamie utworzyć kapitalik, mogący choć w części przyczynić się do jej utrzymania.

Odzywamy się więc do całej publiczności z prośbą o jak najrychlejsze rozebranie dzieł ś. p. Jana Lama, a odzywamy się nietylko do miłośników talentu, lecz do wszystkich zacnych obywateli, umiejących cenić zasługę publiczną tych szermierzy ducha, co nie pomni na chleb codzienny, wszystkie swe siły i całą swą przyszłość sprawie publicznej poświęcają.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie, redakcye pism: *Gazety Narodowej*, *Dziennika Polskiego*, *Gazety Lwowskiej* i *Kuryera Lwowskiego* przyjmują pośrednictwo w rozsprzedaży dzieł J. Lama i nabyły same po jednym egzemplarzu tych dzieł, płacąc za nie po 10 złr. Cała uzyskana stąd kwota 50 złr. złożoną została dla rodziny śp. J. Lama na książeczkę lwowskiej kasy oszczędności l. 41701, na którą dalszy przychód z rozsprzedaży dzieł będzie składany. Lista nabywców dzieł J. Lama będzie w dziennikach ogłaszaną.

Lwów, 29 stycznia 1887.

Dr. Tadeusz Rutowski prezes Koła lit.-art. *Juliusz Starkel*, redaktor *Gaz. Nar.* *Adam Krechowiecki*, redaktor *Gazety Lwowskiej*. *Ostaszewski-Barański*, redaktor *Dziennika Polsk.* *Lubin Ilasiewicz*. *Henryk Rewakowicz*, redaktor *Kur. Lwowskiego*.

Ze swej strony sprawę tę jaknajgoręcej polecamy czytelnikom naszego pisma, a do zachęty w nabywaniu dzieł nieodżałowanego pisarza dodajemy uwagę, iż pożądanem jest szybkie zgłaszanie się, gdyż trudno wątpić, aby cały nakład wobec tak licznych wielbicieli talentu ś. p. Jana Lama nie miał być zupełnie rozkupiony. Administracya nasza chętnie przyjmować będzie zamówienia na dzieła Lama, aby naszym prenumeratorom ułatwić poparcie dobrej sprawy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Organ polski w Paryżu. Otrzymaliśmy drukowaną odezwę w przedmiocie projektowanego założenia przez członków wychodźctwa polskiego nowego organu prasy polskiej w Paryżu. Program zamierzonego wydawnictwa, zawarty w odezwie, brzmi: „Przeświadczeni, że ani fanatyzm uczuć patryotycznych, popychający niekiedy do rozpaczliwych porywów, ani skrajność politycznych, społecznych i wyznaniowych opinii, do rozdwajania sił narodowych prowadząca, nie odpowiadają potrzebom chwili, mniemamy, że projektowany organ, oparty na gruncie wolnym od wszelkich stronniczych namiętności, winien mieć za zadanie: Pod względem narodowym: Przyczyniać się jak najusilniej do pomnażania środków narodowej obrony, oddziaływać przeciw wszelkim objawom słabnącej wiary w ostateczny tryumf praw naszego narodu i wykazywać wyczerpująco szkodliwość tych stronnictw, które albo w imieniu kosmopolitycznego rewolucyonizmu usiłują podporządkować interesa narodowe dążnościom do społecznego przekształcenia, lub też na zasadzie teoryj panslawistycznych, radzą narodowi kompromisy uwłaczające jego przeszłości i niweczące przyszłość albo wreszcie, w imieniu fałszywie pojętego konserwatyzmu, starają się szczepić w znękanem społeczeństwie naszem prostracyę ducha i zamieniać polityczną ogłędność w poddańczą rezygnacyę. Pod względem wyznaniowym: Stojąc na gruncie dziejowej, a wszechstronnej tolerancyi naszego narodu i równouprawnienia wszystkich wyznań, bronić praw zagrożonego w kraju kościoła, a to w zakresie interesem sprawy narodowej wytkniętym. Pod względem społecznym: Operając się na zasadzie równouprawnienia wszystkich warstw narodu, walczyć energicznie z obłędem tych, którzy usiłują dziś jeszcze odtwarzać w kraju naszym średniowieczną teoryę klas rządzących, której stosowanie przeważnie przyczyniło się przecież do utraty politycznego bytu ojczyzny. W stosunku do wychodźtwa: Przyczyniać się jak można najwięcej do zespolenia sił emigracyjnych i spożytkowania ich na rzecz narodowej obrony; utrzymywać łączność wychodźtwa z krajem, powiadamiając je o wszelkich objawach narodowego życia; starać się o wytworzenie jak najściślejszej spójni między emigracyą w Europie i Ameryce osiadłą; czerpiąc wreszcie natchnienia i wskazówki z patryotycznych organów krajowych, wskazywać emigracyjnemu społeczeństwu kierunki tej zbiorowej pracy, jaka jego udziałem być winna. W stosunku do prasy krajowej: Rozjaśniać i uwydatniać, w miarę potrzeby, z musu niedopowiadane przez nią myśl; powiadamiać ją skrzętnie i sumiennie o wybitniejszych usiłowaniach wychodźtwa, o ruchu opinii zagranicznego piśmiennictwa w przedmiocie naszej narodowej sprawy, jakoteż o nowych postępach zachodniej cywilizacyi co do nauk, sztuk i przemysłu, a tem samem przyczyniać się do prostowania mylnych częstokroć pojęć o potędze, ustroju i usposobieniach krajów zachodnich, — pojęć, które w łamach prasy krajowej zamieszczają korespondenci stronniczo, lub powierzchownie ważne te kwestye traktujący. W stosunku wreszcie do narodów obcych, wśród których żyjemy, a w łonie których nie wygasły jeszcze uczucia sympatyi, mogące w danej chwili na szali naszych przeznaczeń zaważyć Czasopismo projektowane starać się będzie sympatye te pomnażać, a w tym celu zaznajamiać prasę zagraniczną za pomocą odpowiednich artykułów na obce języki staraniem Koła prasowego tłomaczonych, z kwestyami dotyczącemi położenia naszego kraju i jego uzasadnionych praw do niepodległego bytu. Mamy niezłomną nadzieję, że powyższy program potrafi dostatecznie zniweczyć wszelkie możliwe przeciw podjętemu przez nas dziełu uprzedzenia, że szczere zamiary Koła prasowego zdołają uzyskać uznanie i poparcie ogółu polskiego, a nareszcie, że zapewnione redakcyi współpracownictwo licznych i uzdolnionych patryotów postawi projektowany w Paryżu organ polski na stanowisku pożytecznego czynnika obrony narodowych naszych interesów."

Pod odezwą podpisani są jako komisya wykonawcza: *St. Mickaniewski*, *W. Gasztowtt*. *Eug. Korytko*. *L. Dygat*, *dr. Lewenhard*.

— Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Bierkowskiej Karoliny „W jesieni", „Sąsiadki", Grabińskiego „Cerkiewka w Hołosku", „Po zachodzie słońca", Harasimowicza „Portret mężczyzny", Pszorna „Z nad Wisły", Roztworowskiego „Portret mężczyzny" aquaforta, Barabasza „Ambona w kościele N. M. P." akw., Lachnera „Kościół Bernadynów we Lwowie" akw., „Wołoska cerkiew" akw., Sozańskiego „Strzelec alpejski", Tondosa „Boczne wejście do kościoła N. P. M." akw., Jasińskiego „Portret mężczyzny", Danna „Stroskana" figura z gipsu, Rożniatowskiej „Medalion z gipsu".

— P. Stanisława Tomkiewicza oryginalna komedya p. t. „Darwiniści" po raz pierwszy ukaże się nie długo na scenie krakowskiej na benefis p. Stępowskiego.

Nowe książki. Nakładem księgarni Żupańskiego i Heumana wyszło z druku studyum militarne pod tytułem „Armia rosyjska", napisał były oficer sztabu wojsk austro-węgierskich Y. Z. X.

Nakładem tejże firmy wydana broszura „Polityka wschodnia Austro Węgier", napisał Józef Popowski, poseł do Rady państwa.

Na skład główny tejże firmie powierzono: ks. biskupa Adama Krasińskiego „Sto zdań dwuwierszowych" jest to zbiorek sentencyj moralnych i filozoficznych, cenny upominek dla każdego, kto w najzwięźlejszej formie odczytać i zapamiętać pragnie wzniosłe perełki szlachetnej duszy i podniosłego umysłu autora.

„Memoryał w sprawie zaopatrzenia m. Krakowa w wodę zdrojową do picia", podał Aleksander Brochocki, inżynier.

„Zarys nauki o posiadaniu" jako podstawa do wykładu powszechnego prawa prywatnego austryackiego przez prof. dra Stanisława Madeyskiego.

Bibliografia. (Poezye i dramata):

— Brzozowski Karol: Harun Ryszard (ustęp z poematu. — W *Ogn. dom.*). Lwów, 1887.

— Komorowski Bron.: Kniaziowie Rożyńscy (ustęp z poematu. W *Ateneum*. Styczeń). Warszawa, 1887.

— Kozłowski Stan. Gabr.: Albert, wójt krakowski, tragedya w 10 obrazach wierszem (uwieńczona na konkursie im. Bogusławskiego). Warszawa, 1887.

— Krasiński Adam, ks. biskup: Sztuka rymotwórcza Horacego, wierszem przełożona (w *Przegl. powsz.* Styczeń). Kraków, 1887.

— Nowicki F. H.: Krzyżacy, wiersz. Kraków, 1886.

— Stroka Winc.: Pamięci Miecz. Romanowskiego, żołnierza-poety, poległego w bitwie pod Józefowem 28 kwietnia 1863. Kraków, 1886.

— Tegnér Ezajasz: Gerda, fragmenta z poematu. Wolny przekład z oryg. szwedzkiego, dokonany przez Wawrz. hr. Benzelstjerna Engeström. Lwów, 1887.

Dział ekonomiczny.

Przemysł górniczy w południowej Rosyi.

Stepy ukraińskie po obu stronach Dniepru, opisywane i opiewane jako niezbrodzone pastwiska nieprzeliczonych stad bydła i koni, straciły już tę swoją cechę, poszły pod pług, pod uprawę buraków i pszenicy, a skutkiem tego w miejsce dawnych futorów pokryły się fabrykami cukru.

Zwolna przyszła kolej na dalsze kraje na południu Rosyi położone, zwłaszcza tam, gdzie niedawno odkryto obfite pokłady wybornego węgla kamiennego, rudy żelaznej i soli kamiennej. Węgiel kamienny, jakkolwiek ma być wyborny, nie może jeszcze wytrzymać konkurencyi z węglem angielskim, dostawianym nadzwyczaj tanio do Odessy, a stąd kolejami żelaznemi.

W bliskości tych kopalń węgla w ziemi kozaków dońskich na granicy gubernii ekaterynosławskiej stanęły znowu huty żelazne, przetapiające wyborny żelaziak błyszczący i czerwony, dające 75% do 85% czystego żelaza. W tamte strony przeniosło się nawet jedno warszawskie przedsiębiorstwo wyrobu stali, aby być na miejscu produktu surowego.

Od kilku lat znowu, jako potężna współzawodniczka soli wielickiej, używanej w Królestwie i w guberniach zachodnich, oraz soli krymskiej, używanej w wschodniej i południowej Rosyi — wystąpiła sól z Briańska lub Dekońska w gub. ekaterynosławskiej.

Przed kilku laty zaledwie powstały, (w r. 1876 odkryto pokład, dochodzący do 17 sążni grubości, a w r. 1881 zaczęto go eksploatować), przemysł ten szalenie się rozwija. Połączone koleją z drogą doniecką, znakomicie i prawidłowo eksploatowane, z zastosowaniem najnowszych ulepszeń (n. p. elektrycznego oświetlenia sztolni, nowego systemu wind i t. p.), kopalnie te corocznie prawie zdwajają swą produkcyę. Obecnie produkują około 12 milionów. Oto cytry, dowodzące wypierania wielickiej soli tak z Warszawy jak też i z prowincyj Królestwa. Koszta eksploatacyi puda soli wynoszą 7·6 kop.; dodając zaś 15% na umorzenie kapitału, 10% na prowizyę, sprzedają sól na miejscu po 13·2 kop. Na mocy uchwalonej na zjeździe akcyonaryuszów dróg południowo zachodnich taryfy, przewiezienie wagonu soli (600 pud.) z Dekońska do Warszawy kosztuje 158 rs. Koszta wyładowania, przewóz po kolei obwodowej stanowią 4·44; cena wagonu w Dekońsku 78 rs., to znaczy, że w Waszawie na składzie będzie pud po 80 kop. Sól zaś wielicka, chociaż na miejscu kosztuje 70 marek (32·9 rs.), lecz skutkiem cła i kosztów frachtu na składach cenioną jest wagon 271·43 kop. Zrozumiały wobec tego jest fakt zmniejszenia się dowozu wielickiej soli do Królestwa, i cyframi się potwierdza, gdyż w r. 1884 uszczuplił się on o 3 mil. pudów.

Sprawozdanie

Wydziału Centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych za 4-ty kwartał r. 1886.

Szczegółowy stan majątku wszystkich funduszów i ilość członków Towarzystwa z końcem roku 1886 ogłoszone zostaną wraz z zamknięciem rachunku i bilansem za rok 1886.

W roku 1886 pomnożył się majątek Towarzystwa w dziale zapomóg stałych w effektach o 20.000 złr., który deponowany w skarbcu Banku krajowego, wynosi z końcem wyż. wspomnionego roku w gotówce 5.405 złr. 39 ct., w effektach imiennej wartości 369.100 złr. W tymże kwartale wpłynęło z powiatów gotówką 13.336 złr. 70 ct. — za odsetki listopadowe i grudniowe: 6.047 złr. 80 ct., za konwersyę effektów 544 złr. 20 ct. — zwrot za stempel 15 złr., razem wpłynęło: 19.943 złr. 70 ct. — a nowych effektów zakupiono w imiennej wartości za 9.600 złr. w. a.

Wydano zaś z zapasu i z nowych wpływów kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po takowych), jako też na potrzeby administracyjne razem: 14.200 złr. Zadatek na kupno kamienicy 2.000 złr. a na zakupno effektów 9.433 złr. 04 ct.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów a na podstawie regulaminu przyznał Wydział centralny 9-ciu członkom nieudolnym do pracy stałej zapomogi rocznie 735 złr., 6-ciu wdowom stałej zapomogi 618 złr.; dzieciom czasowej zapomogi 18 złr.; tytułem jednorazowego datku jednemu emerycie i wdowom 40 złr. i w 9-ciu wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr.. razem 450 złr.

Do państwowej Rady kolejowej w miejsce ś. p. Emila Barucha powołał minister handlu reskryptem z d. 25 stycznia b. r. p. Feliksa Lorda, członka krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, jednego z głównych reprezentantów wielkiego przemysłu w zachodniej części kraju.

Targ na zboże. Kraków dnia 1 lutego. Na dzisiejszym targu notowano:

Ceny za 100 kilogr. netto:

Pszenica	9·40	9·75
Żyto	6·80	7·—
Jęczmień	6·—	7·25
Owies	6·—	6·50

Usposobienie mdłe; dowóz dość znaczny; pokóp bardzo ograniczony.

Wiedeński targ na bydło. Wiedeń, 31 stycznia. (Sprawozdanie własne *N. Ref.*). Na dzisiejszym targu na bydło rogate było z Galicyi 615 sztuk bydła opasowego (o 348 więcej). — sztuk z zwykłej paszy (o — — —) i 328 sztuk bydła chudego (o 182 więcej). Bukowina dostarczyła 208 sztuk opasowego (o 39 więcej), — szt. z zwykłej paszy (o — — —) i 49 chudego (o 17 sztuk więcej). Wszystkiego razem było na targu 2849 sztuk bydła opasowego (o 549 więcej), — sztuk z zwykłej paszy (o — — —) i 1027 sztuk chudego (o 58 więcej), czyli ogółem 3876 sztuk (o 607 więcej).

Wskutek tak licznego spędu przebieg targu był więcej niż kiedykolwiek ociężały; ceny doznały gwałtownej zniżki, która co do pośledniego opasowego towaru galicyjskiego i bukowińskiego dochodziła nieraz 6 złr., w przecięciu zaś ogólnem wynosiła 2 do 3 złr., zwłaszcza, że na potrzeby miasta Wiednia zakupiono tylko 756 sztuk bydła opasowego, a kiełbaśnicy także mniej chudego bydła zakupili.

Nie sprzedano 180 sztuk bydła opasowego, — sztuk z zwykłej paszy i 176 sztuk chudego, razem 356 sztuk.

Płacono bydło galicyjskie i bukowińskie opasowe w pośledniejszym gatunku 44—49 złr., w przedniejszym 50—54 złr., w wyjątkowo przednim po 55—57 złr. za cetnar metryczny martwej wagi, tj. po strąceniu 51 do 49 prct. (na najpośledniejszem) aż do 42—39 prct. (na najprzedniejszem) z wagi żywej; opasowe bydło z krajów austryackich 50 do 60 złr., wyjątkowo 61-63 złr; z krajów węgierskich 45—58 złr, wyjątkowo 59 do 60½ złr. Bydło chude płacono po 26—112 złr za sztukę.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 1 lutego. — Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 7423 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi i Bukowiny 3986 sztuk, z Węgier 3437.

Dzisiejszy targ był lepszy dla towaru wyborowego, ceny podniosły się o 1 ct. na kilogramie.

Płacono za towar wyborowy po 40 do 41 ct., wyjątkowo po 41½, za średni po 36 do 39 ct., za lekki po 30 do 35, za prosięta płacono po 32 do 38 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Agencya Havasa otrzymała z Sofii następujący telegram: „Na zapytanie, ile jest prawdy w pogłosce, iż rząd bułgarski, widząc niepomyślny rezultat podróży delegatów, skłania się do zawarcia kompromisu, otrzymano od kompetentnej osoby taką odpowiedź: Rząd wyznaje dzisiaj te same zasady, które wyznawał w chwili objęcia władzy. Deputacya wysłana za granicę dopięła celu, gdyż zadaniem jej było poinformować Europę o prawdziwym stanie spraw i usłyszeć zdanie gabinetów. Rady, których jej udzielono w stolicach, są korzystne dla sprawy bułgarskiej, gdyż powołują się one na traktat berliński, który zapewnia Bułgaryi niepodległość, a pogląd ten zgadza się zupełnie z poglądem rządu bułgarskiego. Rząd, który już od pierwszego dnia był gotów przyjąć propozycye Porty, o ileby one nie naruszały bezpieczeństwa kraju, przyjmie je chętnie i dzisiaj w nadziei, że dzięki inicyatywie Turcyi i pojednawczemu usposobieniu, jakie się objawia w Petersburgu, będzie można w krótkim czasie załatwić najważniejsze kwestye w pożądany sposób".

Petersburskija Wiedomosti zamieszczają następujący nader wojowniczy ustęp: „Czas już za przestać walki z wiatrakami. Jeżeli w Wiedniu pragną koniecznie zaostrzyć spór do tego stopnia, iż zamieni się on w wojnę, nie naszą będzie rzeczą jej unikać. Narady w Konstantynopolu nie znajdują w społeczeństwie rosyjskiem sympatyi. Usunięcie regencyi i wybór księcia przez nowe, legalne Sobranie, oto ostatnie słowo Rosyi! Bez tego niemożebnym jest udział Rosyi w jakichkolwiek naradach. Niechże dyplomacya zagraniczna jasno to nareszcie pojmie!"

Nowoje Wremia i *Grażdanin* utrzymują, że Rosya nie może obecnie zaproponować mocarstwom kandydata do tronu bułgarskiego, gdyż każdy kandydat rosyjski bez względu na to, czy będzie nim książę Leuchtenberski, czy kto inny, napotka w Bułgaryi na tak silny opór, iż Rosya ujrzy się w końcu zniewoloną obsadzić ten kraj swem wojskiem. Według telegramów z Petersburga rząd rosyjski pragnąłby, ażeby inne państwa wystąpiły z kandydaturą księcia Leuchtenberskiego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Petersburg, 3 lutego. Ukaz carski zakazuje aż do dalszego rozporządzenia — wywozić konie przez granice europejskie i zakaukazkie.

Petersburg, 3 lutego. Dzisiejszy *J. de St. Petersbourg* mówi, że panująca obecnie panika giełdowa pochodzi z alarmujących artykułów dziennikarskich. Nie można zaprzeczyć, że się odbywają uzbrojenia; jednak pochodzą one z ostrożności, co przecież obudza nieufność, a ta może doprowadzić do starcia. Atoli mądrość rządów polega na tem, aby zdawały sobie sprawę z położenia — a wielekrotnie stwierdzono, że żaden rząd nie życzy sobie wojny.

Londyn, 3 lutego. *Standard* dzisiejszy mówi: Gdyby Rosya przed wybuchem lub po wybuchu jawnego konfliktu między Niemcami a Francyą posunęła się naprzód, by zdobyć półwysep bałkański i zająć Konstantynopol, wówczas Anglia nie mogłaby pozostać widzem bezczynnym. Byłoby gorzej niż niedorzecznie, gdyby Anglia z założonemi bezczynnie rękami przypatrywała się wtedy, kiedy inni zabierają się do załatwienia spraw, które ją blisko obchodzą, podczas gdy cała Europa przygotowuje się na wypadki nader groźne.

Berlin, 3 lutego. Dobrze informowane koła potwierdzają, że między Prusami a Watykanem panuje zupełna zgoda i że rokowania doszły do układów, które są wyrazem wzajemnego zupełnie przyjacielskiego stosunku.

Paryż, 3 lutego. Wszystkie dzienniki protestują przeciw artykułowi dziennika *Post* i przeciw mięszaniu się Niemiec w wewnętrzne sprawy francuskie.

Dziennik *Temps* sądzi, że pobudbą polemiki niemieckiej przeciw Francyi są względy wyborcze.

Paryż, 3 lutego. Artykuł dziennika *France* mówi, że w wzajemnych stosunkach mocarstw nie nie zaszło coby usprawiedliwiało powszechny niepokój. Zarazem zaprzecza tenże dziennik wieściom o rzekomych nieporozumieniach w łonie gabinetu.

Paryż, 3 lutego. *Republ.* donosi z Suezu, że w niepomyślnej dla wojska włoskiego potyczce pod Massauą z 480 ludzi pozostało przy życiu zaledwie 50, reszta zginęła; utracono również wszystkie działa. Po tej klęsce Włosi opuścili wszystkie zewnętrzne wysunięte pozycye, a Abyssyńczycy uderzyli dnia 27 stycznia na samę Massauę i zdobyli pierwsze linie obronne. Niepewna rzecz, czy Włosi potrafią się utrzymać aż do nadejścia posiłków.

Bruksela, 3 lutego. W kołach deputowanych mówią, że minister skarbu w krótkim czasie zażąda kredytu w kwocie 50 mil. franków dla uzbrojenia armii i dla ukończenia robót fortecznych pod Antwerpią oraz między rzekami Sombrą i Masą.

Rzym, 3 lutego. Wczoraj w południe odpłynęło z Neapolu 800 żołnierzy do Massauy. Inny batalion wraz z artyleryą odpłynie 8 b. m. W Izbie poselskiej przedłożył wczoraj Krispi sprawozdanie, zezwalające na kredyt w wysokości 5 milionów na wyprawę do Massauy. — Dziś odbędzie się posiedzenie i narada nad tem sprawozdaniem.

Rzym, 3 lutego. Rozprawa Izby nad kredytem afrykańskim zakończy się prawdopodobnie uchwaleniem zaufania do gabinetu. Jak się zdaje, rozprawa ta nie skończy się dzisiaj.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 3/2 — bez bieżącego kuponu

		płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie	za 100 rubli	115 —	116 50
Marki niemieckie	„ 100 mar	62 50	63 —
20:o frankówka złota		10 05	10 15
6% Pożyczka kraj. galic.	za złr. 100	102 —	103 —
4½% Pożyczka kraj. galic	100	95 —	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.		103 —	104 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj.	za złr. 100	96 25	98 —
5% Obligi komunalne	I Emis	99 50	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. dom.		95 —	96 75
4% „ „	II. Ser	93 —	93 6[illegible]
4½% „ „	„	99 50	100 25
5% „ „		100 —	100 [illegible]
6% „ Banku hip.		101 —	103 7[illegible]
5% „ „	z prem. 10%	102 —	103 —
5% „ „	zwr. za 40 lat	99 50	100 25
5% „ zast. Król. Pol.	za rubli 100	99 75	101 —
4% „ likwid. „	100	92 50	94

Lwów, dnia 1/2 — bez bieżącego kuponu

		płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.)	na zł. 200	280 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	za zł. 100	99 75	100 30
4½% „ „	100	99 —	100 —
4 „ „	100	— —	— —
4% Listy zast. Banku krajow.	100	96 75	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal.	100	99 60	103 25
5½ Obligacye indemn. galic.	za z. 100 m. k.	103 50	104 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej	za z. 100	96 —	97 —
5% Oblig. komun. Banku kraj.	za złr. 100	100 75	101 75

Warszawa, dnia 1/2. — bez bieżącego kuponu

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli 100	— —	101 30
4% Listy likwidacyjne	„ „ 100	— —	94 75
5% Listy zast. Warszawy I. Em.	„ „ 100	— —	101 —
5% „ „ II.	100	— —	99 4[illegible]
5% „ „ III.	100	— —	98 60
5% „ „ IV.	100	— —	98 60

Wiedeń, dnia 1/2. — OBLIGI DŁUGU PANSTWA — bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16%	za złr. 100	77 05	78 75
5% „ „ srebrna	100	78 45	80 70
4% „ „ złota	100	107 20	109 40
5% „ „ pap. nowa	100	96 —	98 25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 10%	za 100	126 —	126 —
5% „ „ 1860 „ 500	100	— —	133 50
5% „ „ 1860 „ 100	100	132 50	133 50
„ „ 1864 bez % całe	100	160 —	163 —
„ „ 1864 bez % pół	100	— —	— —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

		płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr.	za złr. 100	94 40	94 60
5% „ papierowa	100	85 10	85 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	115 50	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr.	100	115 50	116 —
„ „ „ 50 „	100	115 —	116 —
% Losy [illegible] (Theiss-Reg.)	100	118 75	119 75

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103 40	104 —
5% „ „ 10% „ Bukow. „ 100	103 75	104 50
5% „ „ 7% „ Siedm. „ 100	103 20	104 —
5% „ „ 7% „ Węgier. „ 100	103 20	104 —
5% „ „		

RÓŻNE INNE POŻYCZKI

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ 1	106 —	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	29 70	30 —
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ 1	15 60	16 —

LISTY ZASTAWNE.

		płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski	za złr. 100	97 50	98 —
6% Banku hipotecznego galic.	100	— —	— —
5% „ hip. gal. z 10% pr.	100	101 80	102 50
5% „ „ 40-let.	100	99 80	100 25
5% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l	100	99 —	100 —
6% „ „ 20-l	100	101 50	102 50
7% „ „ 36-l	100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst.	100	100 80	101 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr.	100	100 60	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk.	100	95 50	96 3[illegible]
4½% „ „	100	99 25	100 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	100	100 —	100 25
5% Banku austro-węgierskiego	100	101 75	102 2[illegible]
4½% „ „	100	101 75	102 25
4% „ „	100	98 —	98 50
4% Bank gal. węg. z premią	100	101 —	101 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

		płacą	żądają
5% Albrechta	na 300 złr. za 100	98 —	99 —
5% Ferdynanda północn. na 300	100	117 20	117 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300	100	99 60	100 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200	100	98 —	99 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10%	za 100	— —	81 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr.	100	— —	88 —
4% Rudolfa w złocie „ 200	100	— —	124 25
5% Siedmiogrodzkie „ 200	100	96 50	97 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr.	za sztukę 1	156 —	157 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr.	za złr. 100	— —	99 —
5% Nordosty na 300	100	96 —	97 —
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300	100	65 50	66 50

L O S Y.

		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika	na 5 złr. w. a.	— —	— —
Kred. dla handlu i przem.	„ 100 „ w. a.	174 50	175 50
Klary	„ 40 „ m. k.	44 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10%	„ 100 „ w. a.	114 —	116 —
Krakowskie	„ 20 „ w. a.	16 50	17 50
Ofner (miasta Budy)	„ 40 „ w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr.	„ 10 „ w. a.	13 80	14 10
„ „ węg.	„ 5 „ w. a.	9 10	9 40
Rudolfa	„ 10 „ w. a.	16 50	17 50
Stanisławowskie	„ 20 „ w. a.	28 —	28 50
4½% Tryestyńskie	„ 100 „ m. k.	137 50	138 —
4% „	„ 50 „ w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ustal. dywid.			płacą	żądają
6·—	Anglobank	na 200 zł.	99 50	100 50
6·—	Bankverein Wiener	„ 100 „	91 50	92 50
13·50	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 160 „	269 25	269 75
19·—	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	277 25	277 75
25·—	Laenderbank	„ 200 „	226 50	227 —
38.70	Austro-węgierskie	„ 600 „	857 —	859 —
—·—	Unionbank	„ 200 „	202 50	203 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	286 —	288 —
10·—	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ustal. dywid.			płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	178 —	179 —
12·25	Ferdynanda Północn.	„ 1050 „	2295 —	2300 —
10·50	Franciszka Józefa	„ 200 „	— —	— —
10·50	Karola Ludwika	„ 310 „	193 75	194 25
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	222 —	223 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	145 —	145 50
9·50	Rudolfa	„ 200 „	183 50	184 —
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	178 75	179 25
26 fr.	Staatseisenbahn	„ 200 „	241 50	241 75
5 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	86 75	86 75
16·25	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	384 —	386 —

W A L U T Y.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	6 02	6 04
20-to Frankówki	„ „	10 13	10 15
20-to Markówki	„ „	12 56	12 58
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	„ „	10 44	10 47
Funty szterlingi	„ „	12 80	12 85
Banknoty włoskie	„ „	49 70	49 85
Ruble papierowe	za 100 sztuk	116 —	116 50

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, weln. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju. Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuje maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
111 28 100

Podziękowanie.

Dotknięci chorobą niebezpieczną naszego dziecka, udaliśmy się o pomoc lekarską do Wgo Pana Dra **Franciszka Murdzieńskiego** i Jego to prawdziwie ojcowskiej bezinteresownej dniem i nocą niesionej pomocy zawdzięczamy uratowanie naszego dziecka od śmierci. Nie mając słów na wyrażenie Ci szlachetny Panie wdzięczności naszej, składamy na tem miejscu nasze podziękowanie, a zasyłając Ci serdeczne „Bóg zapłać" życzymy, aby Bóg przedłużał dni Twoje na pociechę cierpiącej ludzkości.

284 1 Józef i Natalia Knapikowie.

Podziękowanie.

Niniejszem pozwalam sobie złożyć Wielmożnemu Panu Drowi **Kazimierzowi Żelechowskiemu,** adwokatowi krajowemu w Limanowy, za jego skuteczną pomoc w rozmaitych moich interesach, a w szczególności za obronę w Nowym Sączu, serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać". 288 1

Oby Najwyższy zachował Go jak najdłużej przy czerstwem zdrowiu, albowiem Wny Pan Dr Żelechowski jest prawdziwym Dobrodziejem, który wszelkiemi siłami stara się każdemu pokrzywdzonemu dopomódz.

Benjamin Krieger,
przemysłowiec w Dobry przy Limanowy.

Nakładem Księgarni Polskiej
L. K. Bartoszewiczowej
we Lwowie 285 1 3
wyjdzie za dni parę
Ustawa o pospolitem ruszeniu.

Obwieszczenie.

Na zaspokojenie zaległego podatku w kwocie 1162 złr. 28 ct. w. a. odbędzie się w Krakowie w dniu **4 lutego 1887 r. publiczna licytacyjna sprzedaż budki rybackiej i 3 skrzyń z rybami wartości przypuszczalnej 3000 złr.**

Miejscem licytacyi brzeg Wisły obok mostu podgórskiego na wylocie ulicy Gazowej. 280 1

Józef Wiśniowski,
sekwestrator miejski.

Płyty cementowe

najstosowniejsze do wykładania **chodników, kurytarzy, kuchni** lub **pralni, na peronach i w werandach, w domach, stajniach i oborach.**

Rury cementowe pod mostki i przepusty.

Żłoby dla koni, bydła i nierogaciźny.

Jako specyalność Flizy cementowe dla kościołów i publicznych lokali w każdej formie i w różnych kolorach.

Wszystkie wyroby po najtańszej cenie i z najlepszego cementu Portlandzkiego.

Prospekta i cenniki wysyła na żądanie.

Ponieważ w tutejszej okolicy znajduje się dobry i odpowiedni materyał do wykonywania powyższych robót, dlatego wybrałem tę miejscowość na założenie fabryki. 277 1 12

Z uszanowaniem
Fabryka wyrobów cementowych w Jaśle
J. Zandonella.

Lekcye zbiorowe
języka francuskiego i niemieckiego
3 godziny tygodniowo 2 złr. miesięcznie.
Bliższa wiadomość ul. Krowoderska, Nr. 39, I piętro 1 drzwi na lewo. 282 1 3

Pokój frontowy
z balkonem, umeblowany, na I piętrze, przy ul. Krowoderskiej, Nr. 39, do wynajęcia każdego czasu. 283 1 3

Masła czystego, dworskiego dostać można każdego czasu w Zarządzie dóbr **Ubrzeż** poczta **Łapanów** z dostawą na miejsce po cenie handlowej, obecnie **po 1 złr. za kilo** wraz z przesyłką.
242 3 4

Młody człowiek
obeznany gruntownie z podwójną buchalteryą i korespondencyą w polskim, niemieckim, oraz francuskim języku, poleca się jako **buchhalter, kasyer** lub **urzędnik banku,** powołując się na najlepsze świadectwa i kilkoletnią praktyką.
Na żądanie kaucya 400 złr.
Bliższa wiadomość pod adresem: **Sumienność** poste restante Kraków. 268 2 3

Uznanie. (Jedno z wielu.)

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiennych skutkach „piernika hygienicznego z Fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia", jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszek. Wobec tego ostatniego, który od lat 40 chronicznie co lat kilka mnie napada, wyprawiony w tym roku przez Drów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabyłem tamże od agenta Wgo Czyńskiego ów piernik i każdodziennie z coraz bardziej wzrastającem zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia br. odtąd używam ten piernik regularnie o godzinie 11 przed i o 5 po południu. I oto **od początku zaraz,** w ciągu ubiegłych całych czterech miesięcy, każdego dnia regularnie doświadczam **najzbawienniejszego skutku,** jakiego przedtem prawie **nigdy nie było,** a używany przedtem „Hegar" od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary, w wieku 71 lat kapłan pod dewizą swą, na którą jako dłań najświętszą, powołuje się: „jak księdzem jestem".

W Tartakowie. 30 grudnia 1886 roku.

Ks. Józef Wierzchowski,
166 6 0 pleban ob. łacińskiego.

PIERNIK HYGIENICZNY
z 20-krotnie premiowanej fabryki
L. Czyńskiego w Jarosławiu

przy **systematycznem** używaniu jest niezawodnym środkiem dyetetycznym usuwającym dolegliwości narządu trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niesmak.

Cena 20 cnt. za sztukę wraz ze sposobem użycia.

Do nabycia w składach fabryki we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż **po wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych.**

Ostrzega się przed bezwartościowemi a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

A. BIASION
(dawniej J. Mika i Spółka)
handel korzenny i delikatesów w Krakowie
poleca
rozmaite Konserwy owocowe i jarzynowe, trufle, szampiony, pasztety strassburgskie.
Wielki wybór pieczywa do herbaty i biszkokty.
NOWOŚĆ
Tort i pączki marcypanowe Pischingera
dające się długo i świeżo przechować. 245 2 7

Piękność, świeżość i delikatność cery
otrzymuje się po użyciu
HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 4 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA
Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych
we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

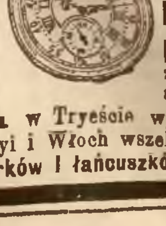
SUCHOTY
przewlekłe **choroby piersiowe, katar oskrzelowy, duszność, astmę, kaszel i chrypkę** leczą radykalnie
Ziółka piersiowe
złożone z ziół włoskich.
SYRUP PIERSIOWY
używany przy **ziółkach piersiowych,** dał znakomite rezultaty, usuwa bowiem **przewlekłe zaflegmienia** i **katary płuc** i **piersi.**

Niezrównanym środkiem w **bólach żołądka, katarach żołądka** i **kiszek, kurczach, niestrawności, odbijaniu się** i **zgadze** są:

KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

Liczne świadectwa i podziękowania za skuteczność tych leków przejrzeć można w głównym składzie tych **leków w aptece na Kleparzu**
PIOTRA KROKIEWICZA. 53 21 30

FRANCUSKIE ZEGARKI REMONTOIR i ŁAŃCUSZKI
z 13 łutowego srebra i 18 karat. złota pod gwarancyą od 2—12 lat
sprzedaje
odznaczony kilkoma medalami fabrykant zegarków i prezes towarzystwa zegarmistrzów
G. TRIBAUDEAU
Fabryka w
Besançon, Paryżu i Bordeaux.
Filia w
Tryeście, via del Corso, 7.



Srebrny remontoir „niezużyty" **10 złr.** dla pań, panów i chłopców.
Niklowy remontoir „nie do znoszenia" **7 złr.** dla pań, panów i chłopców
Na wszelkie wypadki bardzo trwałe 5 złr. zegarki zwykłe i remontoiry z łańcuszkiem niklowym.

Filia **Tribeaudeau** w Tryeście wysyła wszędzie opłatnie do Austro-Węgier, Rumunii, Serbii, Turcyi, Grecyi i Włoch wszelkie obstalunki. 72 26 35
Cenniki remontoirów, zegarków i łańcuszków od 2 złr. do 2000 złr.

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA SIFOWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
137 77 150 **Józef Rudolf.**

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich
pod firmą
JÓZEF ALTAR
założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzywszy magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych
UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.
Polecam również **na karnawał 1887 rok**
tylko za 25 złr.
Eleganckie Ubranie Balowe
z frakiem lub salonowym surdutem.
Z głębokiem poważaniem
118 56 150 **Józef Altar.**

Poszukuje się 262 3 3
spólnika
z małym kapitałem do powiększenia i rozpowszechnienia **wynalazku,** mającego zastosowanie w rolnictwie przy uprawie pod wszelkie płody ziemne i na łąkach. — Wynalazek jest amerykański. Bliższe szczegóły pod lit. **Ż. A.** poste rest. **Żywiec.**

---

100 morgów
gruntu urodzajnego, częścią ugoru, częścią obsianego oziminą i jarzyną, w Sanockiem, jest **do rozparcelowania** przed wiosną.
Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 272 2 6

Akademik biegły w języku niemieckim i francuskim, przyjmie lekcye i w innych przedmiotach szkolnych za miernem wynagrodzeniem. 267 2 2
Bliższa wiadomość w Admin. „N Reformy".

Poszukuje się **6 lub 5 pokoi z 2 kuchniami** w śródmieściu od 1 kwietnia, lub **dwóch mieszkań** po 3 pokoje w jednym domu. 238 5 0
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Pomocnik handlowy
z kaucyą 500 złr.
potrzebny do mej filii we Lwowie.
Zgłoszenia do 15 lutego b. r.
252 3 5 **L. Czyński, Jarosław.**

J. BANDET
Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 146 88 100

Ceny najtańsze, fabryczne.
Próbki na żądanie daje i wysyła franko.
Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 138 128 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.
Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

SALON MÓD
oraz
Pracownia Sukien damskich
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie, linia A—B, I piętro
(w domu Wgo Janigi)
zaopatrzony został w **stroiki na głowę** na karnawał, wykonuje **suknie wieczorowe i balowe** podług najświeższych żurnali, przyjmuje suknie do odświeżania, oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące wykonuje szybko i sumiennie. 287 1 2
Ceny umiarkowane.

Księgarnia sortymentowa
skład nut i obrazów
EDWARDA MENKESA
w Tarnowie
utrzymuje na składzie:
najświeższe nowości polskie, niemieckie i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe na żądanie do łaskawego przejrzenia.

Niemniej utrzymuje wielki wybór
książek do nabożeństwa
w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach

Poleca dalej dzieła illustrowane, odpowiedne na upominki, oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju, jakoteż za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom do domu bez żadnej opłaty. 69 8 10

Dostarcza także dla dogodności Szan. P. T. Publiczności wszelkie książki w każdym języku, jakoteż obrazy na **spłat ratami miesięcznemi.**

Najnowsze wydawnictwa tejże księgarni oddane:

Izydor Poeche. Podróże i przygody po Oceanii, w ozd. opr., z 4 chromilitogr.	2 —
Franciszek Habura. Powinszowania i wiersze pamiątkowe dla młodzieży. Cena 1 złr., w prawie	1·40
Dr. Albert Zipper. Mitologia Greków i Rzymian, z 20 tablicami, w oprawie	1·30
Izydor Poeche. Małe fotografie wielkich ludzi, w ozdobnej oprawie	80
K. S. Ustawa wekslowa 1886	40

---

25 Obarzaneczków
bardzo smacznych za 10 c.
w sklepie pierników 253 5 50
L. Czyńskiego, Sukiennice.

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
243 7 30

Zarząd dóbr Neustein
poczta Radna, Karyntya (Krain)
ma większą ilość prawdziwej, niefałszowanej, z czystego śliwkowego zacieru wypalonej
SLIWOWICY
z lat 1874, 1884, 1885, 1886
do sprzedania.

Kupcom hurtownym próbki na żądanie.

Próby małe 3—5 litrów za nadsyłką kwoty po **1 złr. za litr** w paczkach pocztowych. 270 2 5

Korespondencya także polska.

Skradziony został
Los krakowski Nr. 56.134
ostrzega się więc P. T. Publiczność przed nabyciem, gdyż kroki w celu amortyzacyi tegoż poczynione zostały. 279 2 3

Wygnanka z Prus
osoba inteligentna, w średnim wieku, znająca się na kuchni, a szyciu ręcznem i maszynowem, poszukuje miejsca **gospodyni.** Adres **N. M.** poste rest. **Rzeszów.** 266 2 3

APTEKĘ
w mieście obwodowem poszukuje się **do wydzierżawienia** za złożeniem **wysokiej kaucyi.** — Łaskawe oferty pod lit. **P. L. 12** poste restante **Jasło.** 269 2 6

Środki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane i polecone przez Tow. lek. krakowskie, działa znakomicie w rekonwalescencyach po tyfusie, zapaleniu płuc i opłucnej, szkarlatynie, dyfteryi, w braku apetytu, w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, błedniey, febrze i t. d. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

Roztwór pyrofosforanu żelaza. Orzekli najsławniejsi lekarze, że jest środkiem najlepszym w osłabieniu całego organizmu, powstałe z różnych pobudek, bledniey, skrofułach i t. d. Cena but. 50 cent. 1384 6 0

Środki te zalecają się również dla dzieci, gdyż je chętnie używają.

Wino rumbarbarowe oddaje znakomite usługi w cierpieniach żołądka, bólach i zawrotach głowy, pochodzących z żołądka.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnopolu Heid, w Wadowicach Kurowski.